

Henryk Jabłoński złoży wizytę w Angoli na początku grudnia br.

Na zaproszenie prezydenta Ludowej Republiki Angoli, dr. Agostino Neto, w pierwszych dniach grudnia br. udaje się do Angoli z oficjalną wizytą przyjaźni nadwójca Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński.

Depesza kondolencyjna z KRL-D

Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysz PIOTR JAROSZEWICZ

Warszawa

W związku z nieszczęśliwą wiadomością o ofiarach tragicznej katastrofy autobusowej koło Żywca składam Wam oraz za Waszym pośrednictwem rodzinom ofiar wyrazy głębokiego współczucia i kondolencje.

Premier Rady Administracyjnej
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
LI DZONG OK

20 listopada 1978 r. Phenian

2 grudnia — centralne uroczystości „Barbórki”

Centralne uroczystości „Dnia Górnika” odbędą się 2 grudnia br. w Katowicach, a ich gospodarzami będą górnicy węgla kamiennego. Górnictwo służy całemu krajowi. Zaproszono więc na obchody „barbórkowe” także delegację ludzi pracy z całej Polski. Wielu z nich po raz pierwszy zjedzie pod ziemię, do kopalni, aby zobaczyć jak wygląda codzienna górnicza praca.

Specjalny program dla górników przygotowują artyści Warszawy jako część artystyczną centralnych uroczystości. We wszystkich kopalniach i zakładach przemysłu wydobywczego odbędą się uroczyste spotkania z zasłużonymi górnikami, przednikami pracy, z matkami i żonami górników i oczywiście wielkie „barbórkowe” bale.

60-lecie KPP i 30 rocznica PZPR 8-9 XII — sesja naukowa w Warszawie

W przyszłym miesiącu przypadają dwie niezmiernie ważne dla historii i współczesności polskiego ruchu robotniczego rocznice. Przed 60 laty — 16 grudnia 1918 r. powstała w Warszawie rewolucyjna, marksistowska partia polskiej klasy robotniczej — Komunistyczna Partia Polski.

Kontynuatorką najlepszych tradycji KPP jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kierownicą sła narodu polskiego. PZPR powstała 15 grudnia 1948 r. na kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS.

Z okazji obu tych rocznic — w dniach od 8 do 9 grudnia br. odbędzie się w Warszawie sesja naukowa zorganizowana przez Wydział KC PZPR: Nauki i Oświaty oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej. Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR oraz Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR. Przedstawione zostaną referaty naświetlające historyczne znaczenie teoretycznego dorobku KPP i drogę do jedności polskiego ruchu robotniczego, ideologicznej, program i politykę społeczno-gospodarczą, oraz rozwój organizacyjny PZPR, a także przewodnie miejsce partii w systemie politycznym naszego kraju.

Światowe echa moskiewskich obrad

Wyniki moskiewskich obrad doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego znajdują się nadal w centrum uwagi światowej prasy i opinii publicznej. Podkreśla się, że wspólna deklaracja uczestników obrad jest dobitnym wyrazem dążenia krajów socjalistycznych do osiągnięcia pokoju, rozbrojenia i odprężenia.

„Po naradzie moskiewskiej” — czytaj poniżej. „Światowe echa moskiewskich obrad” — str. 6).

Szczera robocza atmosfera rozmów RWPG — EWG

BRUKSELA. W sobotę zakończyły się tu czterodniowe rozmowy między delegacją Sekretariatu i krajów członkowskich RWPG a delegacją Komisji EWG. Delegacjom przewodniczyli sekretarz RWPG, Nikołaj Fieddiejew i wiceprzewodniczący Komisji EWG, Wilhelm Haferkamp.

Dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat zawarcia układu o współpracy. Ogłoszono wspólny komunikat, w którym stwierdzono m. in., że delegacje postanowiły kontynuować kontakty oraz że spotkanie przebiegało w szczerej roboczej atmosferze.

Zakończenie wizyty w ZSRR delegacji etiopskiej

MOSKWA. W niedzielę przewodniczący Tymczasowej Rady Administracyjnej i Rady Ministrów Etiopii ppk Mengistu Haile Mariam zakończył oficjalną przyjacielską wizytę w ZSRR, gdzie przebywał na zaproszenie prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego. Po zakończeniu rozmów w Moskwie odwiedził on niektóre republiki radzieckie i z Symferopola udał się 26 bm. wieczorem do stolicy NRD — Berlina.

Przed odjazdem Mengistu Haile Mariam wyraził pełne przekonanie, że jego wizyta w Związku Radzieckim będzie służyć dalszemu umocnieniu przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Etiopii.

Jak wiadomo, podczas pobytu przywódcy etiopskiego w ZSRR, w Moskwie został podpisany Układ o Przyjaźni i Współpracy między Związkiem Radzieckim a Etiopią. Dokument ten otwiera nowy etap współpracy obu państw.

Jednodniowy strajk powszechny w Iranie

LONDYN. Sprawujący od 3 tygodni władzę w Iranie rząd wojskowo-cywilny stanął w obliczu poważnej konfrontacji z opozycją, która zorganizowała w niedzielę jednodniowy strajk powszechny w związku z zastrzelaniem przez siły porządkowe trzech uczestników demonstracji, która odbyła się w ub. poniedziałek w Maszhadzie.

Strajk został proklamowany przez Partię Frontu Narodowego mającej poparcie duchowieństwa Iranu, w tym przebywającego na emigracji w Paryżu przywódcę opozycji mużulmańskiej, ajatollaha Chomeiniego. Jest to pierwsza tego rodzaju akcja, zorganizowana przez opozycję od czasu powołania przez cesarza Reżę Pahlawi nowego rządu, kierowanego przez szefa sztabu generalnego sił zbrojnych, gen. Reżę Azharię.

W niedzielę, która jest normalnym dniem pracy w tym kraju mużulmańskim, przestała funkcjonować komunikacja miejska, zostały zamknięte sklepy i bazy. Krwawe starcia we Frankfurcie nad Menem — czytaj str. 6.

Awaria promu „Pomerania”

24 bm. prom „Pomerania” doznał w Kopenhadze uszkodzenia dna. Statek wrócił o własnych siłach do kraju i został skierowany do Stoczni Remontowej w Gdańsku.

Za kilka dni „Pomerania” wróci do obsługi linii promowej na trasie Szwajcaria — Felixstowe w Wielkiej Brytanii.

Robotnicy ze średnim wykształceniem * W 1985 roku — 3 miliony pracowników z maturą * Wyższe kwalifikacje — wyższa jakość pracy

Edukacja dla rozwoju

Informacja własna

(P) Istnieje ścisły związek między poziomem wiedzy i jakością pracy, wydajnością oraz twórczą działalnością innowacyjną.

Stwierdzono np., że ślusarz-remontowiec po średniej szkole przemysłowo-technicznej daje w ciągu 15 lat pracy więcej produkcji o 10 procent, a ustawiać o 35 procent w porównaniu z robotnikiem przyuczonym, bez szkoły zawodowej.

Z badań specjalistów radzieckich wynika, że w najwęższych, najbardziej nowoczesnych dziedzinach przemysłu konieczne jest, aby 36-38 procent nowych robotników miało wykształcenie 8-10-klasowe i starannie przygotowanie zawodowe. Innymi słowy, efektywność w przemyśle zależy w

ogromnym i stale wzrastającym stopniu od wykształcenia członków załóg. W Związku Radzieckim obliczono także, że wartość wyników pracy robotnika z wyższym wykształceniem jest przeciętnie trzy razy wyższa od wartości wyników uzyskiwanych przez pracownika ze średnim wykształceniem.

Badania wykonane przez Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN pozwalają lepiej określić model wykształconego Polaka. Uczelniami uważają, że model ten powinien zawierać coś więcej niż uporządkowany zestaw zapamiętanych informacji i zdol-

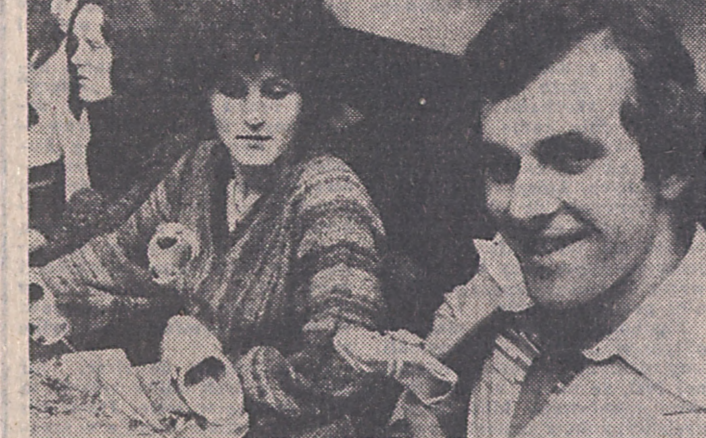
ności ich kojarzenia, odtwarzania, przekazywania i przekształcania w nowe struktury intelektualno-poznawcze. Zdaniem doc. dr. Zygmunta Dąbrowskiego, olimpiady wiedzy technicznej nieustannie preferują tych, którzy biegle rozwiązują zadania teoretyczne z pogranicza techniki i przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, nie dając pola do popisu ludziom, którzy w oparciu o posiadaną wiedzę potrafią wykonać konkretne urządzenia.

ZACZYNA SIĘ W PRZEDSZKOLU

Proces przygotowania do dobrej roboty zaczyna się już w ławkach szkolnych, laboratoriach i pracowniach. Niektórzy twierdzą, że jeszcze wcześniej — w przedszkolu. Średnie wykształcenie ogólne musi zatem odpowiadać potrzebom i dążeniom społeczeństwa XXI wieku. Chodzi przy tym nie tylko o zwiększenie obszarów wiedzy ucznia z dziedziny techniki, ale także o umiejętność stosowania jej w praktyce. System edukacyjny musi, obok techniki poznawczej, coraz szerzej uwzględnić technikę stosowaną. Światli pedagodzy uważają, że



(P) „Złote Kolce” za rok 1978 — nagrodę dla najlepszych polskich lekkoatletów — zdobyli Grażyna Rabsztyn i Jan Ornoch. Fot. CAF — Kłos



(P) Grażyna Rabsztynówna z Warszawy Gwardii i Jan Ornoch z gdyniejskiej Floty zdobyli „Złote Kolce” — doroczne nagrody w tradycyjnym konkursie redakcji „Sport” i PZLA. Rabsztynówna wyprzedziła Kryształynę Kacperczykówną i Irenę

Nasi rugbiści pokonali Hiszpanię!

(P) Grażyna Rabsztynówna z Warszawy Gwardii i Jan Ornoch z gdyniejskiej Floty zdobyli „Złote Kolce” — doroczne nagrody w tradycyjnym konkursie redakcji „Sport” i PZLA. Rabsztynówna wyprzedziła Kryształynę Kacperczykówną i Irenę

Szewińską, a Jan Ornoch Bronistawę Malinowskiego i Władysława Kozakiewicza.

ostatni w tym roku mecz w ekstraklasie piłkarskiej rozegrano we Wrocławiu. Śląsk pokonał Arkę 2:0.

Odbyły się w niedzielę 3 mecze awersjonalne piłkarskiego Pucharu Polski. Wisła krakowska pokonała w Gdańsku Lechię 2:1. Szombierki zremisowały w Lublinie z Motorem 3:3, a awans do półfinałów zapewniły sobie lepiej strzelając rzuty karne (4:2). Zabrzeński Górnik doznał porażki w Lublinie, gdzie miejscowe Zagłębie wygrało 3:2.

Czwartym półfinalistą jest zespół Arki. W rozegranym awans meczu piłkarze gdynińscy zremisowali z Lechem 2:2, ale lepiej od poznańskich egzekwowali rzuty karne.

W Manchesterze zadebiutował w angielskiej lidze Kazimierz Deyna. Jego zespół (Manchester City) przegrał z Ipswich Town 1:2.

Polscy rugbiści sprawili ogromną i b. miłą niespodziankę, wygrywając w Barcelonie z Hiszpanią 16:7. Było to spotkanie o Puchar FIRA.

Ponad 900 ofiar tragedii w Gujanie Wstrząsające relacje uciekinierów

WASZINGTON (PAP). Liczba osób, które straciły życie podczas tragedii, jaka rozegrała się w Gujanie, w osadzie Jamestown, założonej przez przywódcę amerykańskiej sekty religijnej „Świątynia ludu” Jima Jonesa wzrosła do 923. Wśród ofiar znajduje się 180 dzieci.

W dalszym ciągu napływają z Gujany informacje ujawniające szczegóły o nieludzkich metodach postępowania „pro-roka” Jonesa wobec swoich wiernych, jak również o „masowym samobójstwie” członków sekty zainicjowanym przez Jima Jonesa w wyniku inspekcyjnej wizyty kongresmana, Leo Ryana, w osadzie. „Chicago Tribune” z 26 bm.

cytuje hipotezę pewnego olicera amerykańskiego, którego nazwiska nie podano, że Jones nie zastrzelił się, lecz miał zostać zabity przez jednego z członków swej „strazy przybożnej”. Kula, od której padł Jones, nie została znaleziona w pobliżu jego zwłok, lecz nieco dalej, w pobliskim magazynie. Przebywające na miejscu tragedii amerykańskiej ekipy wojennej (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

115 tys. uczestników, 92 tys. projektów, 5,4 mld zł oszczędności Wyniki XI edycji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

(P) 25 bm. ogłoszono w Warszawie rezultaty XI edycji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki — organizowanego przez FSPMZ przy współudziale CRZZ, NOT oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

W ciągu 11 lat uczestniczyło w turnieju ponad pół miliona osób, które zgłosiły ok. 465 tys. wniosków racjonalizatorskich i wynalazczych, projektów wzorów użytkowych, propozycji usprawnień w organizacji pracy. Efekty turnieju zarówno przewidywane jak i już uzyskane wyrażają się niebagatelną kwotą prawie 23 mld zł.

Ostatnia edycja turnieju — podkreślono to na uroczystości rozdania nagród laureatom konkursu — zaznaczyła się znacznym wzrostem ilościowym i jakościowym. W konkursie wzięło udział blisko 115 tys. młodych robotników, pracowników gospodarki rolnej, techników i inżynierów, uczniów i studentów. Zgłoszono ok. 92 tys. wniosków, z których ogromna większość znalazła zastosowanie w praktyce. Wdrożenie wszystkich młodzieżowych propozycji racjonalizatorskich i wynalazczych może przynieść efekty ekonomiczne obliczane na 5,4 mld zł.

Po ogłoszeniu orzeczenia centralnego sądu konkursowego XI Turnieju Młodych Mistrzów Techniki nastąpiło wręczenie laureatom konkursu nagród i wyróżnień, dyplomów i medali młodego mistrza techniki.

Modernizacja linii kolejowej Łódź — Łowicz

(P) W kolejny, ostatni już etap wkręczyły prace modernizacyjne prowadzone na trasie PKP Łódź — Łowicz.

Po zakończeniu przekładania torów na odcinku Zgierz — Główny, do unowocześnienia pozostało jeszcze 24 km tego uczęszczanego szlaku kolejowego.

Przewiduje się, że całość robót zakończona zostanie do połowy grudnia br. Już na początku przyszłego roku zrealizowane zostaną prace na tym odcinku pociągów rozwijać będą mogły maksymalną przewidzianą prędkość. (PAP)

(Listę nagrodzonych zamieszczamy na str. 2).

Laureatom, a za ich pośrednictwem wszystkim uczestnikom konkursu oraz wietolucyjnej reszty organizatorów turnieju w całym kraju serdecznie podziękował członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, który podkreślił również znaczenie nowoczesności w pracy służącej przyspieszeniu tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Na dalszą możliwość rozszerzenia turnieju, zwłaszcza w środowisku młodzieży wiejskiej i studenckiej wskazał przewodniczący Rady Głównej FSPMZ, przewodniczący ZG ZSPM — Krzysztof Trębaczewicz.

Uznanie dla uczestników turnieju młodych mistrzów techniki — wręczył też minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Janusz Górski. (PAP)

Przed wszystkim oszczędność... z inż. Ryszardem Chojakiem prezesem Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich

— Od kilku tygodni, w związku z energicznym szczytem, codziennie na łamach prasy, w radiu i telewizji pisze i mówi się o oszczędnym, racjonalnym gospodarowaniu energią. Co Wasz oddział robi w tym zakresie?

— Już dwadzieścia lat, od 1958 roku, Oddział Warszawski SEP w każdą środę w szkole przy ul. Kruczkowskiego prowadzi poradnię energetyczną. Członkowie naszego stowarzyszenia udzielają porad w zakresie przepisów i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych, zasad budowy tych urządzeń. Staramy się udzielać fachowych informacji na temat racjonalnego użytkowania energii, poboru mocy. Chcemy, aby każdy, kto do nas zwróci się o poradę, o fachową pomoc, zastosował ją w praktyce, żeby lepiej, racjonalnie gospodarował energią.

— Dla kogo przeznaczona jest poradnia? Komu udzielacie porad?

— Udzielamy każdemu, zarówno osobom prywatnym jak i pracownikom służb energetycznych. W ostatnim czasie nasza działalność trochę przyćmiewa. W pierwszych latach istnienia udzielaliśmy 800 porad rocznie. Obecnie przychodzi do nas około 300 osób.

— Z czego wynika taki nagły spadek zainteresowania?

— Większość naszych interesantów stanowią pracownicy służb energetycznych, którzy muszą swoje kwalifikacje podtrzymać.

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień 4 st. Wiatry słabe. (PAP)

KALENDARIUM

- Poniedziałek jest 331 dniem 1978 r. Do końca roku — 34 dni, w tym 27 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 7.16, a zachodzi o godz. 15.31.
- Imieniny obchodzą: Walerian i Wirgiliusz.
- Wtorek jest 332 dniem 1978 r. Do końca roku — 33 dni, w tym 26 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 7.17, a zachodzi o godz. 15.30.
- Imieniny obchodzą: Blanka, Grzegorz i Zdzisław. (J. L.)

twierdząc co pewien czas egzaminami. Zdanie takiego egzaminu daje uprawnienia do samodzielnej pracy przy urządzeniach energetycznych. I właśnie oni wykorzystują poradnię jako miejsce, gdzie można uzyskać niezbędne informacje. Przed kilku laty, sprawdzanie a właściwie potwierdzanie kwalifikacji odbywało się co dwa



(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po naradzie moskiewskiej POKÓJ DLA ŚWIATA

○ PINIA światowa żywo komentuje wyniki niedawnej narady moskiewskiej Państw-Stron Układu Warszawskiego, zawarte w wspólnej deklaracji podpisanej przez przywódców krajów socjalistycznych. Treść tej deklaracji oraz przedstawione w niej propozycje ocenia się jako doniosłe wydarzenie w życiu międzynarodowym, bardzo istotny krok naprzód na drodze do poprawy klimatu wzajemnego zaufania i odprężenia na świecie. Mówią o tym doniesienia wielkich agencji prasowych a także komentarze i artykuły gazet, gdzie w zależności od zabarwienia politycznego snuje się rozważania na temat realnych i powszechnie odczuwalnych skutków tego dokumentu.

Z Moskwy, nie po raz pierwszy, rozległ się głos pokoju. Przywódcy państw socjalistycznych z konsekwencją określili stanowisko w najważniejszych sprawach współczesnego świata. Dokumenty opublikowane w Moskwie stanowią taką analizę tych problemów, w której główną rolę odgrywa człowiek, każdy mieszkaniec naszej planety, jego najważniejsze prawo — prawo do życia w pokoju. O prawie tym i obowiązkach państw, rządów, polityków przypomina świat realnego socjalizmu.

bazę polityki pokoju. Określa ją potencjał gospodarczy państw socjalistycznych, systematyczny postęp w rozwiązywaniu problemów poszczególnych krajów, wspólna, jasna i konsekwentnie realizowana polityka międzynarodowa.

Nie jest oczywiście sprawą przypadku, iż narada moskiewska Państw-Stron Układu Warszawskiego zwołana została właśnie teraz, w bardzo określonej sytuacji międzynarodowej, w obliczu wielu wydatnych budzących uzasadnioną niepokoju społeczeństw wielu krajów.

Powodem szczególnym tak dla zaniepokojenia jak i negatywnych odczuć społecznych jest fakt, iż wbrew oczekiwaniom i nadziejom ciągle jeszcze świat nie może doczekać się zerwania z koszmarem nieustannego narastania spirali zbrojeniowej. Miliardy, setki miliardów, przeczyna są na budżetach nie na rozwiązywanie wielu pilnych i coraz bardziej nabrzmiałych problemów społecznych, lecz na wydatki zbrojeniowe. Wydatki te pochłaniają ogromne kwoty, które tak bardzo potrzebne są na świecie na szkoły, na szpitale, na rozwój gospodarki żywnościowej, na rozwój sztuki i kultury, na zwalczanie głodu wśród milionów ludzi.

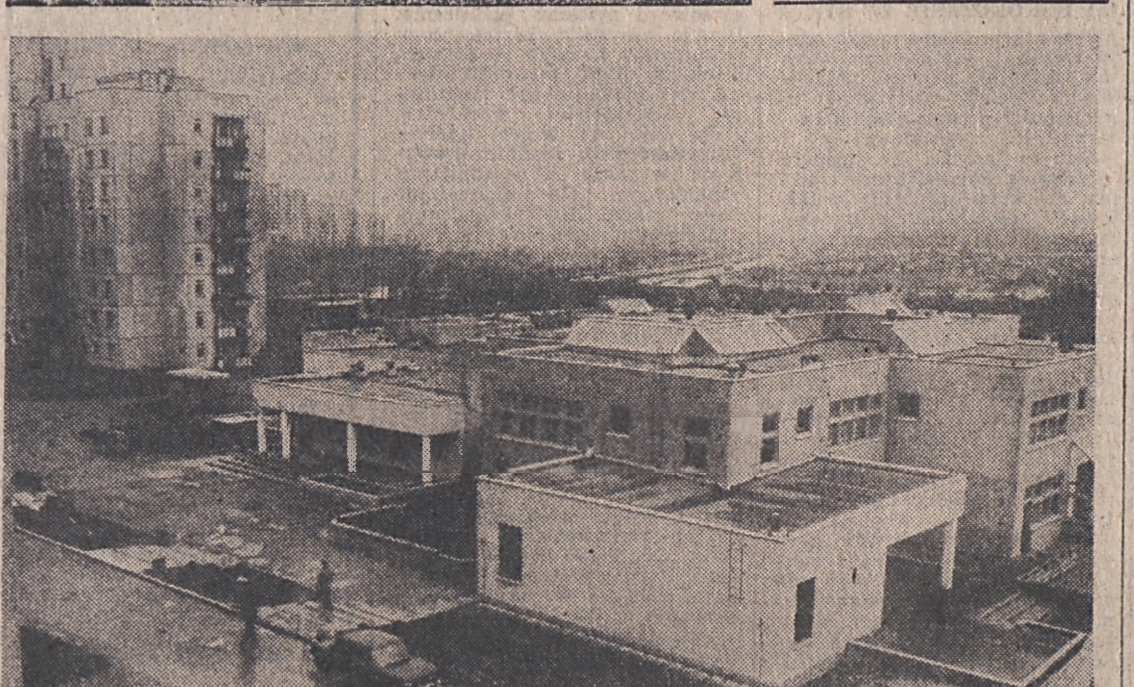
SPOŁECZENSTWO polskie mając żywo w pamięci obraz nieszczęść, cierpienia i wyrzecen, jakie niesie ze sobą

wojna — zainteresowane jest w sposób szczególnie głęboki wszystkim co odwraca groźbę nowych konfliktów militarnych, a przybliża urzeczywistnienie odwiecznego ideału ludzkości, jakim jest świat bez wojny.

I u nas w Polsce, i nie tylko przecież u nas, ludzie mają dosyć innych problemów do pilnego rozwiązania niż uczestnictwo w wysięgu zbrojeń, z którego jedyny realny profit mają wyspecjalizowane w takiej produkcji wielkie kapitałistyczne koncerny i monopole. Stara to, niestety, prawda, że w swym dążeniu do coraz większych zysków, monopole te czynią wszystko co w ich mocy, aby możliwie nigdy nie zabrakło ognisk niepokoju, aby upowszechnić nastroje niepewności jutra, wzmagać klimat nieufności i nienawiści, podsycać występujące różnice i zaostrzać konflikty. Ponura to i wiele niebezpieczna gra, której miliony ludzi na naszym globie mają już serdecznie dosyć, widząc w niej największe zagrożenie wspólnego, lepszego, spokojnego jutra.

Ale właśnie ta, coraz powszechniejsza niechęć do kontynuowania bezsensownego, a tak niebezpiecznego wysięgu zbrojeń, jest zarazem szczególnie cennym kapitałem społecznym tych sił, które stawiają na pokój i odprężenie, jako na

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



PRZEDSZKOLE NA URSYNOWIE. Otwarcie każdego nowego sklepu, pawilonu usługowego, czy placówki oświatowej jest w osiedlu dużym wydarzeniem. Będzie nim także, w najbliższych dniach, uruchomienie nowego przedszkola w stołecznym osiedlu Ursynów Północny, przy ul. Koncertowej 8. Mieści się ono, razem z czynną już od września br. szkołą elementarną — obejmującą klasy 1-4, w nowoczesnym, rozległym budynku, specjalnie dla Ursynowa projektowanym przez inż. Jana Mrozińskiego. Jest to dopiero druga tego typu placówka w tułej osiedlu; budowlani skończyli pracę z niewielkim opóźnieniem i bez poważniejszych usterek. (rem) Fot. Ryszard Przedworski

Ostatni akt jesiennej rundy: Śląsk — Arka 2:0 Górnik Zabrze wyeliminowany z Pucharu Polski

(P) W niedzielę odbył się we Wrocławiu zaległy mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej, w którym Śląsk Wrocław pokonał Arkę Gdynia 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: w 47 min. Jacek Nocko i w 76 min. Józef Kwiatkowski. Widzów 5000.

Zespół gospodarzy zagrał bardzo dobrze, przejmując inicjatywę od pierwszego gwiazdki siedzącego. Już w 7 min. Zmuda był blisko zdobycia gola po rzucie środkowym. Okazję do uzyskania bramki stracił gospodarze zresztą w podobnych sytuacjach jeszcze wielokrotnie, min. wskutek dyskusyjnych decyzji sędziego Józefa Rożynskiego.

Po przerwie gospodarze ruszyli do ataku — w 45 min. rzut rożny Janusza Sybisa obronił z trudem Zemojtel. W chwili potem kolejny rzut rożny: piłkę przechwycił na nogę Jacek Nocko i strzelił z 20 m do siatki. W 50 min. Zmuda otrzymał podanie od Sybisa i strzelił celnie, ale sędzia dopatrywał się spalonego. W 76 min z podania Sybisa Józef Kwiatkowski strzelił głową drugą bramkę.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Janusz Sybis, który pomysłowo rozwijał akcje ofensywne. Władysław Zmuda kilka razy zagroził bramce Arki. Po niedzielnym meczu tabela jesiennej rundy ukształtowała się następująco:

	pkt.	br.
1. Odra Opole	22:8	29-13
2. Ruch Chorzów	20:10	23-18
3. Widzew Łódź	20:10	17-13
4. Legia W-wa	19:11	17-14
5. Szombierki Byt.	16:14	25-18
6. ŁKS Łódź	16:14	19-13
7. Stal Mielec	13:15	20-17
8. Wisła Kraków	14:16	23-18
9. Zagłębie Sosn.	14:16	14-16
10. Śląsk Wrocław	14:16	12-14
11. Arka Gdynia	14:16	18-21
12. Lech Poznań	14:16	19-23
13. GKS Katowice	14:16	15-22
14. Gwardia W-wa	10:20	14-24
15. Pogoń Szczecin	9:21	18-23
16. Polonia Bytom	9:21	9-21

Arka Gdynia, Wisła Kraków, Szombierki Bytom i jeden z przedstawicieli II ligi — Zagłębie Lubin oto półfinałowi piłkarskiego Pucharu Polski. Arka zapewniła sobie awans nieoczekiwanie, zwyciężając dopiero rzutami karnymi Lecha Poznań. Trzy pozostałe zespoły stoczyły pełną naplęcia walkę o awans w ub. niedzielę.

Wszystkie mecze dostarczyły wiele emocji, ich losywały się długo. Krakowska Wisła tym razem nie zawiodła i pokonała w Gdańsku Lechię 2:1, zdobywając zwycięską bramkę dopiero na minutę przed końcem. Ponadto gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego (Erlich).

120 minut walczyli o awans piłkarze Motoru Lublin i Szombierki Bytom. Goście prowadzili już 3:1, ale dwie bramki Marka Wietehy w ostatnich minutach regulaminowego czasu gry doprowadziły do dogrywki. Na nie przyniosły rozstrzygnięcia i dopiero rzuty karne zdecydowały o awansie Szombierki.

Do niespodzianki doszło w Lublinie, gdzie Zagłębie podejmowało lidera II ligi — Górnika Zabrze. Goście prowadzili już 1:0, by przegrać 2:3 z niezwykle ambitnie grającą drużyną gospodarzy.

Mecze półfinałowe odbędą się na wiosnę.

SENSACJA W LUBLINIE

Zagłębie Lubin — Górnik Zabrze 3:2 (2:0). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Janusz Stańczyk (26 min.), Roman Drzystek (29 min.) i Marek Biegun (37 min.), dla Górnika — Janusz Marcinkowski (12 min.) i Andrzej Palasz (36 min.). Widzów 4 tys.

„Złote kolce” dla Grażyny Rabsztyń i Jana Ornocha

(P) Sezon lekkoatletyczny definitywnie zakończony. W ub. sobotę odbyło się w Warszawie uroczyste podsumowanie batalii naszych mistrzów i mistrzów o „Złote kolce 1978”. Główne nagrody w dorocznym konkursie katowickiego „Sportu” (patronuje temu przedsięwzięciu PZLA) zdobyli: w konkurencji lekkoatletek rekordzistka świata w biegu 100 m pł. (12,48) — Grażyna Rabsztyń z warszawskiej Gwardii, wśród mężczyzn zwyciężył rewelacyjny specjalista chodu, zdobywca brązowego medalu podczas mistrzostw Europy w Pradze Czeskiej — Jan Ornoch z gdyńskiej Floty.

Grażyna Rabsztyńowa wyprzedziła Krystynę Kacperczykówną (rekord świata na 400 m pł. — 55,45 i rekord Polski na 800 m — 1:59,8), Irenę Szewińską, Urszulę Kielanównę, Lucynę Langerównę, a Jan Ornoch mistrza Europy w biegu 3 km z przeszkodami — Bronisława Malinowskiego, tyczkarza Władysława Kozakiewicza, sprintera Leszka Dudeckiego i wicemistrza Europy w biegu 110 m pł. — Jana Pustego.

Druga połowa meczu należała do Zagłębia. W ciągu zaledwie kilku minut piłkarze Lubina stworzyli 3 groźne sytuacje podbramkowe, wreszcie M. Biegun wymanewrował obrońców gości i zdobył prowadzenie dla Zagłębia, które ostatecznie wyeliminowało zabrzezan z rozgrywek pucharowych.

PONAD 20 GODZINY EMOCJI W LUBLINIE

Motor Lublin — Szombierki Bytom 3:3 (1:2 3:3) oraz 2:4 w rzutach karnych. Bramki dla Motoru zdobyli: Marek Wietehca (8 min.) i Jerzy Krawczyk — 2 (81 i 82 min.), dla Szombierek — Janusz Sroka — 2 (4 i 56 min.), Roman Ogaza (z rzutu karnego w 45 min.). Widzów 12 tys.

Było to niezwykle emocjonujące, momentami stojące na dobrym poziomie spotkanie. Lepiej technicznie Szombierki, umiejętnością oraz doświadczeniem przeciwdziałali zawodnicy Motoru ogromną ambicją. Mimo dużej stawki meczu oba zespoły grały bardzo czysto.

Awans do dalszej rundy Pucharu Polski Szombierki jest zastąpnym. Bytomianie przez większą część spotkania mieli inicjatywę i wypracowali więcej korzystniejszych sytuacji strzeleckich pod bramką Motoru. Tylko dzięki znakomitemu parodom bramkarza Motoru — Adama Suszka, który wielokrotnie wychodził zwycięsko z pojedynków z Romanem Ogazą i Januszem Sroka — Szombierki nie rozstrzygnęły tego spotkania na swoją korzyść w normalnym czasie.

Na podkreślenie zasługuje duża odporność psychiczna zawodników Motoru. Przy stanie 3:1 dla gości lublinianie wykazali przetrwanie Szombierki do defensywy i w ciągu 2 minut doprowadzili do stanu 3:3. W dogrywce zarówno Szombierki jak i Motor więcej uwagi poświęcał: obronie własnej bramki niż akcjom ofensywnym.

AWANS WISŁY

Lechia Gdańsk — Wisła Kraków 1:2 (0:0). Bramki zdobyli: dla Lechii — Henryk Kliszewicz w 74 min., dla Wisły — Zdzisław Kapka w 33 min., Andrzej Targosz w 89 min. Widzów około 23 tys. (komplet).

Lechia stoczyła zwycięży i momentami wyrównany pojedynek, choć grała bez swego najlepszego piłkarza, Zdzisława Puszkacza (kontuzja).

Narciarski stan posiadania

(P) Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) poinformowała o prognozie nowego sezonu 1978/1979 swych członków o skoczniach i trasach dla konkurencji zjazdowych, które otrzymały licencje FIS, a tym samym zostały zatwierdzone dla międzynarodowych imprez. Skoczni narciarskich zarejestrowano — 133 i ponad 5 „mamutów” dla lotów narciarskich (skocznia jest znacznie więcej, ale tu chodzi wyłącznie o obiekty, na których można urządzić międzynarodowe konkursy). Najwięcej licencjonowanych skocznia ma Austria — 18, następnie Nowa Zelandia — 14, Finlandia — 14 i RFN — 13. Polska ma 4 skocznie w Wiśle, Szczyrku oraz dwie w Zakopanem „średnia” i „duża” Krokiew z tym, że ta ostatnio, po przebudowie najładniej i progno, będzie jeszcze sprawdzona przez delegata technicznego FIS.

W 25 krajach świata znajduje się 1071 tras dla slalomu, slalomu giganta i zjazdu kobiet i mężczyzn. Najwięcej — 216 tras znajduje się w USA. Dalej w kolejności: Włochy — 164, Austria — 154 i Francja — 142. W tej statystyce Polska znajduje się na jedyną z ostatnich miejsc — z 4 trasami. Tyle samo mają m.in. Australia i Argentyna.

W najbliższym czasie wyprzedzi jednak te kraje, gdyż nasz stan posiadania zwiększy się o trasę zjazdu kobiet z Kasprowego Wierchu na Hańkę Goryczkowa.

Z kortów

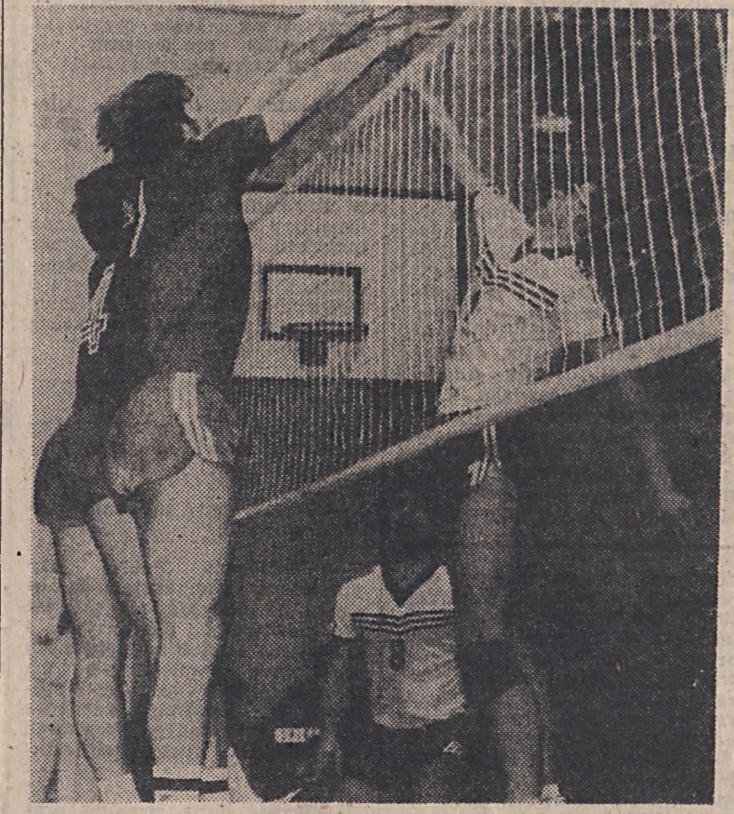
(P) Amerykanin Connors wygrał turniej tenisowy w Tokio. W finale Connors zwyciężył Rumuna Ilie Nastase 6:2, 6:4. W finale gry podwójnej Victor Amaya i Pat Dupre pokonali Johna Austina (wszyscy USA) i Nastase 6:4, 6:4, 6:1.

Tracy Austin wygrała w Tokio turniej kobiecy zwyciężając w finale Martine Navratilova 6:1, 6:1. W półfinale Austin wyeliminowała Kathy May 6:3, 6:2, a Navratilova Virginie Ruzici 6:4, 6:3.

(P) W Helsinkach odbyły się dwie gry pokazowe w tenisie. Szwed Bjorn Borg pokonał Wiktora Gerulaitisa (USA) 6:3, 7:5, 3:6, 7:6, a Amerykanin Sandy Mayer zwyciężył Włocha Adriano Panatta 6:3, 6:4, 6:4.

Zwycięstwo i porażka siatkarzy Legii

(P) Nowym liderem ekstraklasy siatkarzy, po drugiej serii spotkań, została Resovia, która odniosła kolejne dwa zwycięstwa w Tomaszowie i Warszawie. Rzeszowianie wyprzedzają w tabeli krakowskiego Hutnika korzystniejszym stosunkiem setów. Te dwa zespoły nie poniosły jeszcze porażki w rozgrywkach. Dotychczasowy przodownik, mielecka Stal przegrała dwa wyjazdowe mecze.



Fragment meczu Legia — Stal. Fot. CAF — Matuszewski

Ze zmiennym szczęściem walczyli przed własną publicznością siatkarze stołecznej Legii. W sobotę ich przeciwnikiem była Stal Mielec. U siebie goście prowadzili 9:1, potem inicjatywę przejęli legioniści i wygrał do 11. II set gospodarze oddali właściwie bez walki, trzeciego i czwartego wygrali natomiast bez problemu.

Niedzielne spotkanie Legii z Resovią stało już na nieco lepszym poziomie. Legioniści i II set prowadzili 8:5 i 12:8, ale końcówka należała już do gości, którzy grali szybciej i dokładniej w ataku. U siebie siatkarze warszawscy prowadzili wprawdzie na początku 5:1, później jednak nie umieli obronić się przed „podwójną kółką” rzeszowian. W trzecim secie Resovia od początku do końca miała zdecydowaną przewagę. Cały mecz trwał niewiele ponad godzinę. Forma Legii, grającej bez Tomasa Wójtowicza, nie napawa optymizmem przed następnymi spotkaniami.

Sobota: Legia Warszawa — Stal Mielec 3:1 (15:11, 2:15, 15:7). Lechia Tomaszów — Resovia Rzeszów 2:3 (12:15, 15:6, 15:10, 12:15, 12:15); niedziela: Legia — Resovia 0:3 (12:15, 6:15, 15:15). Lechia — Stal 3:1 (15:7, 9:15, 15:6, 15:13). Stoczniowice Gdańsk — Hutnik Kraków 1:3 (6:15, 15:13, 3:15, 9:15), AZS Olsztyn — Beskid Andrychów 3:2 (8:15, 15:4, 15:9, 13:15, 15:10). Gwardia Wrocław — Płomień Sosnowiec 1:3 (13:15, 15:9, 6:15, 7:15).

Tabela

1. Resovia	4:0	12-4
2. Hutnik	4:0	12-6

Siatkarki ekstraklasy kończą I rundę rozgrywek. W poniedziałek i we wtorek odbędą się jeszcze trzy mecze, ale już dzisiaj wiadomo, że liderem pozostaną siatkarzki Czarnych Słupsk, mimo że poniosły one w niedzielę niespodziewaną porażkę w Warszawie z AZS AWF Drużyna z Bielan Wygrą także w sobotę z Polonią Świdnica i awansowała w tabeli na trzecie miejsce.

Sobota: AZS AWF Warszawa — Polonia Świdnica 3:0 (15:4, 15:12, 15:2). Start Łódź — Czarni Słupsk 1:3 (15:6, 5:15, 9:15, 11:15). Wisła Kraków — Stal Bielsko 2:3 (15:8, 15:9, 11:15, 10:15, 6:15); niedziela: AZS AWF — Czarni 3:2 (15:9, 15:13, 9:15, 1:15, 15:13). Start — Polonia 3:1 (15:12, 7:15, 15:8, 15:5). Płomień Sosnowiec — Gedania Gdańsk 3:0 (15:10, 15:6, 15:5).

1. Czarni	7:2	24-9
2. Stal	7:2	25-12
3. AZS W.	6:3	21-15
4. Start	5:4	20-17
5. Płomień	5:3	17-14
6. Spójnia	4:3	14-15
7. Polonia	4:5	18-20
8. Wisła	2:7	14-24
8. Kolejarz	1:6	8-19
10. Gedania	1:7	7-23

Mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym

(P) Tytuły międzynarodowych mistrzów Skandynawii w turniejach drużynowych tenisa stołowego wywalczyli w Norwegii reprezentanci ChrL i reprezentanci Węgrów. Teniści ChrL zwyciężyli w finale Węgierki 3:0, natomiast Węgrzy pokonali Szwedów także 3:0. W turniejach indywidualnych najlepiej z Polaków zaprezentowała się mistrzyni kraju — Jolanta Szatko. W grze pojedynczej Polka pokonała w I rundzie Tae Ok Choi (Korea Płd.) 2:17, 14:21, 2:16, 2:19. W kolejnym pojedynku Szatko przegrała z mistrzynią Europy Judith Maglos (Węgry) 19:21, 18:21, 19:21.

Debiut Kazimierza Deyna w angielskiej lidze

(P) W sobotę w angielskiej drużynie pierwszoligowej Manchester City, zadebiutował Kazimierz Deyna. Jak podkreślił komentator agencji Reuters, występ polskiego piłkarza w drużynie Manchesteru nie był zły. Manchester City przegrał jednak — na własnym boisku z Ipswich Town 1:2 (0:0).

Sobotni mecz był bardzo pechowy dla drużyny Manchesteru. Obronca tego zespołu Kenny Clement w starciu z rywalem odniósł ciężką kontuzję na zranioną nogę.

Bramkę dla Manchesteru City zdobył Asa Hartford, dla Ipswich Town — Eric Gates i Brian Talbot.

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 25.26.XI. 78.

- I liga
1. Birmingham — Bristol City 1:1
 2. Bolton Nottingham 0:1
 3. Chelsea — Manchester Utd 0:1
 4. Coventry — Arsenal 1:1
 5. Derby — Queens Park 2:1
 6. Leeds — Southampton 4:0
 7. Liverpool — Middlesbrough 2:0
 8. Manchester City — Ipswich 1:2
 9. Norwich — Everton 0:1
 10. Tottenham — Wolverhampton 1:0
 11. Werst Bronwicz — Aston Villa 1:1.

- II liga
12. Cambridge Utd — Burnley 2:2
 13. Notts County — Brighton 1:0.

- Nie objęte zakładami
- Blackburn — Stoke 2:2
Bristol Rovers — Sheffield Utd 2:1
Cardiff — Crystal Palace 2:2
Charlton — Fulham 0:0
Leicester — West Ham 1:2
Luton — Sunderland 0:3
Newcastle — Oldham 1:1
Orient — Preston North End 2:0
Wrexham — Millwall 3:0
Mecze rozegrane w dniu 22. XI:
- I liga: Leeds — Chelsea 2:1, Tottenham — Liverpool 0:0;
II liga: Leicester — Wrexham 1:1, Newcastle — Cambridge Utd 1:0, Stoke — Oldham 4:0.

(P) 22-letni Viv Anderson z Nottingham Forest jest jedynym debiutującym powołanym do kadry piłkarskiej reprezentacji Anglii na towarzyski mecz z CSRS (29.XI.) na Wembley. Być może, że pierwszy raz w historii angielskiego futbolu w

DUŻY LOTEK

I losowanie: 4, 17, 25, 34, 44, 48 dod. 35
II losowanie: 1, 16, 21, 23, 26, 29
Końcówka banderoli — 6676.

Na zakłady piłkarskie na dzień 25/6.11.78 r. wpłynęło: — na ligę angielską 2.950.364 zakłady, nagroda specjalna 1.000.000 złotych z zakładów Express Lotka z dnia 22 listopada br. przypada na kupon o numerze banderoli 7856215 serii EZ kolr. 7/123 w Oddziale PPTS w Bydgoszczy.

DUŻA SYRENKA

7-9-13-16-35.
Końcówka banderoli 140.

MAŁA SYRENKA

I losowanie 10 — 13 — 18 — 20 — 28
II losowanie 1 — 8 — 12 — 17 — 21 — 28
III losowanie 3 — 6 — 9 — 10 — 19 — 24

Japończycy bez konkurencji

(P) W Tokio zakończył się indywidualny turniej judo im. „Jigoro Kano”. Generalny sukces odnieśli Japończycy, którzy wygrali siedem z ośmiu konkurencji. Ze startujących w tokijskim turnieju zawodników polskich najlepiej spisał się Adam Adamczyk, który w wadze 78 kg zajął drugie miejsce.

W ostatnim dniu turnieju odbył się mecz w wadze 60 kg i kategorii open. W dniu tym startowali dwaj Polacy — Wojciech Reszko i Wojciech Dworczyński. Obaj nasi zawodnicy walczyli w kategorii open zostali wyeliminowani w drugiej rundzie (w pierwszej mieli wolny los). Wojciech Reszko uległ na punkty Japończykowi Hasakazu Iwata, a Wojciech Dworczyński przegrał z 3 min i 16 sek. z Węgrem Imre Varga.

Zwycięcą w wadze 60 kg został Japończyk Katsumi Suzuki, który w finale pokonał swego rodaka Yasuhiko Moriawaki.

W finale kategorii open Japończyk Tsuyoshi Yoshioka pokonał Jeana-Luca Rouge (Francja). Mistrz Europy (waga ponad 95 kg), Holender Peter Adelaar przegrał w trzeciej rundzie z Francuzem Jeanem-Pierrem Tripetem, a mistrz olimpijski Sergiej Nowikow (ZSRR) został wyeliminowany w ćwierćfinale przez Japończyka Harukazu Iawata.

(P) W trzecim dniu międzynarodowego turnieju judo im. Jigoro Kano stoczono w Tokio walki w wadze 65 i 71 kg. Zdecydowany sukces odnieśli Japończycy, którzy wygrali rywalizację w obu tych kategoriach. W wadze 65 kg Katsunori Akimoto pokonał w finale swego rodaka — Kyosuke Sahara, natomiast w wadze 71 kg, także w „japońskim finale” Kazuro Yoshimura zwyciężył Koji Kuramoto.

Z dwu polskich zawodników, startujących tego dnia, lepiej spisał się Janusz Pawłowski. W wadze 65 kg Pawłowski wygrał dwie walki — z Wong King Chunem (Hongkong) w 1 min. i 22 sek. oraz z Koayem Seng Pohem (Malezja) w 1 min. i 21 sek. W ćwierćfinale Pawłowski uległ w 1 min. i 32 sek. Japończykowi Katsuhiko Kashiwakaki. W wadze 71 kg Cezary Majewski przegrał w pierwszej rundzie z Engelbertem Doerbrandem (RFN) w 31 sek.

Mistrz Europy Torsten Reissmann (NRD) przegrał w półfinale wagi 65 kg z Japończykiem Akimoto. W ćwierćfinale Reissmann pokonał mistrza świata z 1975 r., Japończyka Yoshihara Minami. W pierwszej rundzie został wyeliminowany mistrz olimpijski Hector Rodriguez (Kuba) przez P. Ponomariowa (ZSRR). Ponomariow uległ w ćwierćfinale Scharze.

Meldunek z Moskwy

(P) „Wierzę w to, że Igrzyska Olimpijskie 1980 r. w Moskwie zakończą się dużym sukcesem — oświadczył podczas konferencji prasowej członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — Willy Daume, który przebywał w Moskwie na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Sportu. — Miałem okazję uczestniczyć w organizacji tak wielkiej imprezy, jaką są Igrzyska Olimpijskie, stojąc na czele komitetu organizacyjnego olimpiady w Monachium i w związku z tym mogę śmiało oświadczyć, że w Moskwie przygotowania do olimpiady przebiegają zgodnie z planem. Jako członek MKOl jestem więc spokojny o organizację olimpiady Moskwa-80”.

Podczas swych podróży po ZSRR W. Daume przebywał m. in. w Taszkencie, Samarkandzie i Bucharze. Podczas tej podróży największe wrażenie zrobiła na nim olbrzymia popularność hokeja na lodzie, z jaką spotkał się w Uzbekistanie. „Uważam, że czas najwyższy, aby nawiązać ściślejszy kontakt właśnie w tej dyscyplinie sportu między drużynami Uzbekistanu i RFN. Przy okazji chcę podkreślić, że kontakty sportowe między ZSRR i RFN są bardzo bogate”.

Podczas wizyt Daumego w Komitecie Sportu ZSRR prowadzono rozmowy nt. dalszej wymiany ekip sportowych ZSRR i RFN, współpracy między tymi krajami w takich dziedzinach jak medycyna sportowa, wymiana w wyników badań naukowych prowadzonych w dziedzinie sportu. Mówiono także o problemach współpracy międzynarodowej w sporcie.

Podobnie zwyciężył Witmar Butkiewicz, nokautując go w 3 rundzie oraz Dariusz Raniecki, który pokonał jednogłosem Jakoba Aydina.

Erwina Rysiowna trzecia w Berlinie Zachodnim

(P) Erwina Rys-Perens zajęła trzecie miejsce w wieloboju sprinterskim na międzynarodowych zawodach lyżwiarzy szybkich w Berlinie Zachodnim. Rys-Perens uzyskała rezultat 1:57,50 pkt i wyprzedziła Sylwii Burke (Kanada) — 1:57,85 pkt., Christie Rothenburger (NRD) — 1:58,00 pkt. oraz Kim Kostrom (USA) — 1:57,35 pkt. Wielobój wygrała Lubow Sadczikowa (ZSRR) — 1:47,163 pkt. przed Cornelią Jakob (NRD) — 1:57,340 pkt. Drugiego dnia zawodów bieg na 500 m wygrała Rothenburger — 43,28 przed Jacob — 43,38 i Sadczikowa — 43,42. Na dystansie 1000 m najlepszy czas miała Sadczikowa 1:28,11 przed Rys-Perens — 1:28,53 i Burką — 1:28,78.

W wieloboju mężczyzn zwyciężył Peter Mueller (USA) — 1:37,460 pkt przed Roede Roenniem (Norwegia) — 1:37,935 pkt i Gaetannem Boucherem (Kanada) — 1:38,020 pkt. Najlepsze czasy uzyskał: 300 m: Roennig — 38,61 (sobota) oraz Aleksander Saffronow (ZSRR) — 39,19 (niedziela), 1000 m: Kai-Arne Engestad (Norwegia) — 1:18,61 (sobota) i Mueller 1:18,22 (niedziela).

Okolo 1200 radzieckich przedstawicieli uzyskało prawo wypuszczenia okolo 6000 produktów z symbolem moskiewskiej olimpiady. Z ograniczonym prawem do zyskało 11 firm. Np. amerykańska firma „Sport Lisening” uzyskała prawo używania sym-

Dumny bilans

(P) Górnicze kluby sportowe dysponują obecnie 126 boiskami i stadionami, 470 boiskami do gry małych, 90 basenami kąpielowymi i 80 salami i halami sportowymi. Przy kopalniach, w ośrodkach rekreacyjnych powstaje coraz więcej kortów, obecnie jest ich 110. Górniczy dysponują także 40 wyciągami narciarskimi i 7 sztucznymi lodowiskami.

Sport wyczerpny uprawianym jest w 76 górniczych klubach sportowych, gdzie w 405 sekcjach trenuje 26.800 osób, z czego połowa to ludzie, którzy nie przekroczyli jeszcze 10 roku życia. Dla najmłodszych aktywnością sportu utworzono osiem Międzynarodowych Górniczych Klubów Sportowych. Szkoleniem zajmują się w klubach 1480 trenerów i instruktorów.

Wymiernym efektem pracy trenerów działaczy i samych zawodników są medale mistrzostw świata, olimpiad, mistrzostw kraju. Dotychczas sportowcy — górniczy zdobyli 26 medali olimpijskich, 21 razy stawali na podium mistrzostw świata, a 19 razy w mistrzostwach Europy.

Prawie 1200 razy zdobywali medale w indywidualnych i drużynowych mistrzostwach Polski. W 1978 r. 51 sekcji klubów górniczych walczyło w I lidze, a 52 — w II.

Duży nacisk kładzie się wśród braci górniczej na masowość sportu, doceniając w pełni jego walory rekreacyjne. W bieżącym roku w spartakiadach zakładowych wzięło udział 225 tys. górników, a w wycieczkach turystycznych — krajoznawczych ponad 650 tys. osób. Kopalnie i zakłady podległe Ministerstwu Górnictwa mają 211 kortów oraz 140 ognisk PTK.

Koordynatorem działalności sportowej wszystkich zakładów górniczych jest rada koordynacyjna ds sportu i kultury fizycznej.

Awans koszykarek

(P) Koszykarki gdańskiej Spójni zakwalifikowały się do ćwierćfinału rozgrywek o puchar im. L. Ronchetti. Po zwycięstwie w półfinale meczu nad wiedeńskim zespołem Union BLV 105:77, w rewanżu Polki wygrały z wiedeńkami, 102:78 (43:34). Janina Gorzelana zdobyła 22 punkty, a Alicja Michalak — 17.

Zakończenie batalii o „Złotą piłkę”

(P) Niemal przez trzy miesiące uczniowie warszawskich szkół podstawowych emocjonowali się piłkarskim turniejem „Gramy o złotą piłkę”. Nie mniejsze zainteresowanie towarzyszyło zmaganiom najmłodszych piłkarzy ze strony rodziców i opiekunów.

Trudno się dziwić, skoro przez boiska na błoniach Stadionu Dziesięciolecia przewinęło się 2.600 uczestników re-



Lesław Cmikiewicz
Fot. CAF - Hawalej

prezentujących 150 drużyn w czterech kategoriach wiekowych. Rozegrano 286 spotkań.

Sensacyjny początek alpejskiego sezonu

(P) Slalom specjalny o punkty FIS, rozegrany w Val Senales (Włochy) rozpoczął nowy sezon narciarski w konkurencjach alpejskich. Zawody przyniosły sensacyjny rezultat. Zwycięzcą został Bułgar Peter Popangelow przed zdobywcą Pucharu Świata w ubiegłym sezonie Ingemar Stenmarkiem (Szwecja) i Christianem Neureutherem (RFN).

Prawa zwycięstwa rozstrzygnęła się w drugim przejeździe. Prowadzący po pierwszym Stenmark zajął drugie miejsce w czasie gorszym od zwycięzcy o 0,21 sek.

Startujący w Val Senales Jan Bachleda zajął 15. miejsce. Polak miał lepszy pierwszy przejazd, po którym znajdował się na 13. pozycji. Oto wyniki:

1. Peter Popangelow (Bułgaria 1:13,42 (54,53 i 58,89));
2. Ingemar Stenmark (Szwecja) 1:13,63 (54,50 i 59,13);
3. Christian Neureuther (RFN) 1:14,49 (54,67 i 59,82);
4. Alois Morgenstern (Austria) 1:15,40;
5. Karl Trojer (Włochy) 1:15,60;
6. Gustav Thoeni (Włochy) 1:15,68;
15. Jan Bachleda 1:16,90 (56,18 i 60,70).

Potyczki szachowych mistrzów

(P) Krótki przegląd wybranych partii z Olimpiady Szachowej w Buenos Aires rozpoczynamy parą próbkami najlepszych reprezentantów. Są to 2. i 3. partie z mistrzostw Kuliwskiego nad znanymi arcymistrzami, odniesione w dobrym pozycyjnym stylu, żywa partia Pybla i zakończony remisem pojedynek, stoczony przez arcymistrza Schmidta z eks-mistrzem świata Spasskim.

Obrońca hetmański - Kuliwskiego - Keene (Anglia)

1.04 Sf6 2.c4 e6 3.Sf3 b6 4.g3 G6 5.b3 Gb4+ 6.Gd2 G7 7.Sd3 O-O 8.e4 d5 9.c5 d5 10.Kf1 e5 11.e5 Se4 12.c5 13.Gc3 13.Gc3 H7 14.Kg2 c5 15.e6 H6 16.H6 16.H6 17.Whe1 Gf6 18.W:e6 Sa6 19.Wc1 Se7 20.We2 Sb5 21.Ga1 c:d4 22.Wd2 Wac8 23.W:c8 W:c8 24.G:d4 S:d4 25.S:d4 G:d4 26.W:d4 Wd8 27.Wd2 Kf7 28.Wc2 Wd7 29.Wc6 d4 30.Kf3 d3 31.Wf2 Se7 32.Wd1 We2 33.a4 Wb2 34.W:d3 Kc6 35.h4 a6 36.Ke3 Ke5 37.g4 Ke6 38.f3 Ke5 39.f4+ Ke6 40.Ke4 g6 41.f5+ g:f5+ Ke6 42.f5+ Ke7 43.Ke5 i czarne poddały się. Zwycięstwo to zdecydowało o wygraniu przez naszą drużynę ważnego meczu.

Nieprzyjęty gambit hetmański - Kuliwskiego - Byrne (USA)

1.d4 Sf6 2.c4 e6 3.Sf3 d5 4.S:c3 Sbd7 5.Gg5 Gf6 6.e3 0-0 7.Wc1 c6 8.G:d3 a6 9.a4 d:c4 10.G:c4 Sd5 11.G:e7 H:e7 12.0-0 S:c3 13.b:c3 b5 14.G:d3 Gb7 15.c4 b4 16.e5 a5 17.Hc2 g6 18.a4 e5 19.d5 Wf8 20.d6 Hf6 21.Hb2 Ga6 22.G:a6 W:a6 23.Sd2 We8 24.G3 Waa8 25.Sb3 Hf3 26.Hc2 We6 27.We1 e5 28.We3 Hg4 29.f3 Hh3 30.We2 Wg6 31.Sd2 He6 32.S:c4 b3 33.Hc3 S:c5 34.Sb6 S:a4 35.S:a4 H:d6 36.H:b3 Hd4+ 37.Kr2 Wd6 38.Wc1 Wd8 39.Sc5 h5 40.Hc4 g4 41.f:g4 h:e4 42.Sb7 H:c4 43.W:c4 Wd2 44.We2 W:c2 45.W:c2 Wd4 46.Sc5 - czarne poddały się.

Partia angielska - Pytel - Sanz (Hiszpania)

1.c4 c5 2.S:c3 Sf6 3.g3 d5 4.c:d5 S:d5 5.Gg2 Se7 6.Sf3 Sc6 7.Ha4 Hd7 8.0-0 e5 9.g3 Ge7 10.H4 16 11.b:c5 G:c5 12.g3 Gb6 13.Wd1 O-O 14.d4 e:d4 15.c:d4 Hf3 16.Ge3 Kh8 17.d5 Se6 18.S:h4 Hf3 19.G:b6 a:b6 20.Hd4 Gg4 21.We1 Wae8 22.h3 Gh3 23.G:h3 g5 24.f4 H:h4 25.g:h4 Sf3+ 26.Kf2 S:d4 27.W:e8 W:e8 28.Wd1 e4 29.G:g4 Sc2 30.d6 i czarne poddały się.

Obrońca holenderski - Schmidl - Spasski (ZSRR)

1.Sf3 e6 2.c4 f5 3.g3 Sf6 4.Gg2 Ge7 5.0-0 0-0 6.d4 d5 7.b3 Sc6

w których strzelono 1.267 bramek. Emocji, dramatycznych momentów, radości i rozczarowań nie brakowało. Nie mogło zresztą brakować, jeśli przeciętnie padało w jednym meczu prawie 5 bramek.

W ubiegłą sobotę w sali kina „Klub” odbyło się uroczyste zakończenie turnieju. Rozdawano nagrody i upominki, na pytania odpowiadał trenerzy reprezentacji Polski i znani piłkarze. Miła to była uroczystość. „Złote piłki” oczywiście ozdobiła szkolne gabloty, ale innych, takich do gry, też nie brakowało dzięki zakładom pracy, instytucjom i klubom, które patronowały poszczególnym drużynom.

Znakomicie wypadła „konferencja prasowa” z trenerami reprezentacji Ryszardem Kuleszą, Edmundem Zientarą i Bernar-dem Blautem oraz Lesławem Cmikiewiczem i Ryszardem Szymczakiem. Pytania młodych piłkarzy były nieraz zaskakujące i wprowadzały w zakłopotanie trenera Kuleszę.

Ryszard Kulesza wyjaśnił nam, jakimi cechami charakteru musi wykazać się szkoleniowiec i kto zastąpi w reprezentacji Kazimierza Deyna. Bernard Blaut stwierdził, że najważniejszą piłkarską imprezą był ten turniej o „Złotą piłkę” i dlatego to jest, Edmund Zientara i trener Kulesza mówili o początkach swej piłkarskiej kariery. — Jak to na podwórkach Ochoty rozgrywali swoje pierwsze mecze i „przuwały” ich wtedy Aleksander Zaranek. Ten sam, którego inicjatywie i zapobiegliwości turniej „O złotą piłkę” doznał się XIX edycji.

Najwięcej pytań padło pod adresem Lesława Cmikiewicza. On też mówił o początkach swej kariery, o spotkaniach w reprezentacji i receptach na dobrego piłkarza. Ale były też pytania bardziej dociekliwe o mecz z Odrą Opole przegrany przez Legię 3:5, co sędzi o wyjeździe Kazimierza Deyny do Manchesteru City i jak czuje się w roli najlepszego piłkarza rundy jesiennej.

— Nie spodziewałem się takiego wyróżnienia — powiedział Cmikiewicz. Sądzę, że o moim sukcesie zdecydował mecz ze Szwajcarią we Wrocławiu. Poza tym grałem we wszystkich spotkaniach ligowych, co dawno mi się nie zdarzało. W poprzednich sezonach często nekaliśmy kontuzje. W rundzie jesiennej czułem się znakomicie i mogłem grać tak, jak mi nie na stać. Jestem do dyspozycji trenerów. Jeżeli zostanie powołany do reprezentacji olimpijskiej chętnie pomogę kolegom.

Wrómy jednak do turnieju. Największe sukcesy święcił w nim drużyny Szkoły Podstawo-

ROZNIK 1964-65

1. SP nr 33 Mokotów - „Trybuna Ludu”
2. SP nr 280 Ochota - „Legia”
3. SP nr 253 Praga Południe - „Gwardia”
5. SP nr 298 Praga Północ - „Życie Warszawy”

ROZNIK 1966-67

1. SP nr 1 Błonie - „Polonia Bytom”
2. SP nr 280 Ochota - „Spolem”
3. SP nr 107 Mokotów - „Elwa”

ROZNIK 1968-69

1. SP nr 253 Praga Południe - „Express Wieczorny”
2. SP nr 298 Praga Północ - „ESO”
3. SP nr 68 Żoliborz - „Huragan”

ROZNIK 1970-71

1. SP nr 1 Leszno - „Nasza Trybuna”
2. SP nr 253 Praga Południe - „Nasza Trybuna”

Impreza na błoniach Stadionu Dziesięciolecia była niezmiernie udana. Przyczynił się do tego wspólny wysiłek wielu ludzi dobrej woli. Najaktywniejsi z nich to: Aleksander Zaranek wieloletni działacz warszawskiej kultury fizycznej; nauczyciele — Zofia Szpida — SP nr 253 Praga Południe, Jacek Labusz — SP nr 2 z Błonia, Ryszard Paziński — SP nr 10 z Ochoty, Bronisław Szafarczyk — SP nr 98 Mokotów; sędziowie — Leszek Wojciechowski, Tadeusz Rękawek, Łukasz Mellerowicz i wielu innych. Chwała im za pracę, która przyniosła tyle radości najmłodszym piłkarzom stolicy.

LESZEK ŚWIDER



(P) Miniony sezon był trudny i interesujący. Trudny przede wszystkim dlatego, że wszystko odbywało się przeważnie w strumieniach ulewnej deszczu, a interesujący z nader wielu powodów. Po raz pierwszy np. wprowadzono handicap dla koni starszych.

Dłużym osiągnięciem były wyniki Międzynarodowego Mityngu Państw Socjalistycznych. Zwycięzcy koni mieliśmy najwięcej, ale większe sumy wygrały konie ze Związku Radzieckiego. Oznacza to, że konie z ZSRR pierwsze miały celownik w najważniejszych biegach.

Do minusów, świadczących o mankamentach naszej hodowli należy zaliczyć także rezultaty selekcji 2 i 3-letnich fołbitów. Derby i St. Leger wygrały klacze (Kosmogonia i Vanessa), z których żadnej nie można uznać za najlepszego konia rocznika. Bardzo dobrze spisywały się Norika, Cerwina, Christof, Cedro i w drugiej połowie sezonu Jerot. Niezłe biegały Diuk, Steffen i Monza. Pozwała to jednak stwierdzić, że mamy konie wyższej klasy.

Wśród 2-letków nie pokazała się gwiazda pierwszej wielko-

Od poniedziałku — 27. XI. do niedzieli — 3. XII.

- 27.XI.—3.XII. TENIS. Johannesburg, Santiago, Kalkuta. Turnieje Grand Prix;
- 28.XI.—3.XII. SIATKOWKA. Lipsk. Turniej międzynarodowy (mężczyźni);
- 29.XI. RUGBY. Condome. Polska — Francja (Puchar FIRA);
- 29.XI. PIŁKA NOŻNA. Bułgaria — Irlandia Półn., Portugalia — Szkocja, Walia — Turcja (eliminacje mistrzostw Europy);
- 29.—30.XI. KOSZYKOWKA. Europejskie rozgrywki pucharowe;
- 30.XI.—3.XII. BOKS. Bytom. Turniej o „Czarne diamenty”;
- 30.XI.—3.XII. SZERMIERKA. Berlin. Puchar Dynama;
- 30.XI.—10.XII. PIŁKA RĘCZNA. CSRS. Mistrzostwa świata kobiet;
- 2.XII. TENIS. Poznań. Mecz Bjorn Borg — Wojciech Fibak.

Nowa trasa zjazdowa z Kasprowego

(P) W tegorocznym sezonie narciarskim oddana zostanie do użytku trasa biegu zjazdowego kobiet z Kasprowego przez Hałę Goryczkową. Jest ona już całkowicie gotowa, ma 2600 m długości i czeka tylko na przyjazd eksperta FIS — Ricardo Platnera z Włoch, który ma ją zatwierdzić.

Trasa została wytyczona całkowicie według jego założeń technicznych i odpowiada najnowocześniejszym wymogom bezpieczeństwa i przepisom FIS. Akozkowiec z wieś trasa kobiet, nadaje się również doskonale dla mężczyzn. Ponieważ jest jednak zbyt krótka, nie można będzie na niej organizować męskich zjazdów Pucharu Świata. Najważniejsze, że Zakopane wreszcie doznało się trasy zjazdowej z prawdziwego zdarzenia.

Po sezonie wyścigowym

(P) Miniony sezon był trudny i interesujący. Trudny przede wszystkim dlatego, że wszystko odbywało się przeważnie w strumieniach ulewnej deszczu, a interesujący z nader wielu powodów. Po raz pierwszy np. wprowadzono handicap dla koni starszych.

(P) W czołówce do końca trwała zawzięta rywalizacja, ale nie można wyraźnie określić czy rozporządzący na rok następny. Świeżnie wypadły ogiery: Skuns, Akcept, Czubyryk, Aladyn i Formasent. Z klaczy najlepszymi były Diakowa, Barkanka, Geneja i Kofeina.

Lepsza sytuacja jest wśród ararów. Ścisłej czołówki 3-letków (Embargo, Arra, Fatra, Nurt, Bajazyt) nie musimy się wstydzić. Solidność i wytrzymałość starszych (Kabaret, Fiego, Sarenka, Amur, Barbados) dobrze świadczą o wartości tego działu naszej hodowli i pracy stadnin, z których michałowska szybko zrówna się chyba z renomowanym Janowem Podlaskim.

Miniony sezon był pasmem sukcesów trenerów: Walickiego, Czarnieckiego i Dzięginy. A Walicki potrafi, nawet ze słabszego konia zrobić klasowego. Jerzy Jednaszewski też pokazał, co potrafi, świetnie przygotował ap. Pawimenta.

Trzeba oczywiście wspomnieć o różnych sprawach, które wymagają zafatwienia i są w centrum uwagi kierownictwa

O miejsce w olimpijskim turnieju „siódemki” walczą nasze piłkarki w mistrzostwach świata



Rzuciła Anna Boder. Obok niej — Zofia Łowczyńska i Małgorzata Brewiak. W bramce Beata Dobak.

(P) Trener reprezentacji Polski w piłce ręcznej kobiet Mięczysław Kiegiel, ustalił 16-osobowy skład na rozpoczynające się — w CSRS (30.XI) — siódme mistrzostwa świata grupy „A”. Polki trenowały ostatnio w Puławach, gdzie rozegrały dwa kontrolne mecze z drużyną Azerbejdżańskiej SRR, wygrywając 18:14 (8:4) i 22:16 (9:9). Barw Polski w CSRS bronić będą:

- Bramkarki — Gabriela Deda (Ruch Chorzów, 27 lat, 171 cm wzrostu, 89 występów w I reprezentacji); Danuta Zaleska (AZS Wrocław, 26, 172, 40); Alicja Gorecka (Pasama Tychy, 19, 178, 25); Urszula Falba (Skra Warszawa, 19, 182, 9);
- skrzydłowe — Zofia Łowczyńska (Ruch Chorzów, 29, 166, 94) — kapitan drużyny; Emilia Alksnin (AZS Wrocław, 19, 168, 12); Lucyna Galus (AZS Gdańsk, 19, 165, 16); Zofia Pniak (Start Elbląg, 21, 168, 34);
- środkowe — Halina Moroz-Rac (AZS Wrocław, 23, 170, 71);
- Małgorzata Trafalska (AZS Gdańsk, 19, 178, 30);
- rozgrywające — Małgorzata Brewiak (AZS Wrocław, 19, 177, 19); Barbara Kreff (AZS Gdańsk, 19, 174, 34); Urszula Żurawska (Ruch Chorzów, 23, 172, 39); Eugenia Rżazewska (Skra Warszawa, 27, 168, 68); Lidia Siódka (Cracovia Kraków, 20, 180, 20); Anna Jancecka (AZS Katowice, 20, 171, 2).

Srednia wieku naszego zespołu wynosi zaledwie 21,9 lat. Pędy to jedna z najmłodszych reprezentacji w mistrzostwach. Polki udają się do CSRS 28.XI, a pierwszy mecz z Kanadą rozegrają 30.XI. Ponadto w III grupie eliminacyjnej, która walczyć będzie w Chebie, grają RFN i Węgry. Do finałów awansują dwa pierwsze zespoły. Drużyna Kanady stanowi zagadkę, jednak nie wydaje się by mogła zagrozić trójce europejskich drużyn. Walka o awans powinna się więc rozegrać między RFN, Węgrami i Polską.

Zespół RFN rozegrał serię spotkań międzypaństwowych, z których nie uważa za sukces zwycięstwo w jednym z 3 meczów nad drużyną mistrza olimpijskiego — ZSRR. Węgry trenowały w Jugosławii, gdzie w sparingach z zespołem gospodarzy uzyskały remis 16:16 i zwyciężyły 12:11. Warto przypomnieć, że w poprzednich mistrzostwach świata Węgierki zdobyły brązowe medale, ustępując piłkarkom ZSRR. Trener Kiegiel, oceniając szanse Polek powiedział: — Poziom w światowej piłce ręcznej kobiet ostatnio nie wykazuje się wyrówna. Właściwie to tylko drużyny NRD i w mniejszym stopniu ZSRR wystąpią w roli powińków. W pozostałych meczach wszystko może się zdarzyć. Nasz zespół jest b. młody, jednak dziewczęta mają już sporo doświadczenia. Jeśli uda nam się awansować z grupy eliminacyjnej, to młodzież i dobre przygotowanie kondycyjne powinny procentować w finałowych pojedynkach. Uważam, że zespół nasz może walczyć o miejsce w czołowej piątce mistrzostw, a to jest równoznaczne z awansem do turnieju olimpijskiego. Warunkiem jest, by młode zawodniczki wytrzymały ciężki turniej pod względem psychicznym”.

Donald Hull prezydentem AIBA

(P) W niedzielę w Madrycie zakończyły się obrady kongresu Międzynarodowej Federacji Boks Amatorski (AIBA). W trakcie obrad odbyły się wybory biura AIBA. Nowym prezydentem Międzynarodowej Federacji Boks Amatorski został Donald Hull (USA).

Przed Zimowa Spartakiada Młodzieży

(P) Za niespełna trzy miesiące zaplonie znicz Ogólnopolskiej Zimowej Spartakiady Młodzieży. Zatwierdzono już regulamin, program oraz scenariusz otwarcia i zamknięcia imprezy. Spartakiadowe zmagania zainaugurują 8 lutego młodzi hokeiści, uroczyste otwarcie imprezy, w której wystąpi około 1200 dziewcząt i chłopców, nastąpi 12 lutego w Karpaczu. Spartakiada potrwa do 17 lutego.

W Karpaczu trwają prace przy wznoszeniu skoczni narciarskiej o konstrukcji stalowej, która pozwoli uzyskać skoki w granicach 70 m. Obiekt ma zostać oddany do użytku do końca br. W Jakuszwicach powstaje stempelnia biathlonowa na 15 stanowisk. Renowacji poddano także tor saneczkowy długości 1126 m. W Karpaczu, dla młodszych juniorów przygotowano 4 torowiska techniczne tor saneczkowy. Gotowa jest trasa zjazdowa, zmodernizowano trasę białogw.

Uczestnicy Spartakiady zamieszkają w domach wczasowych i internatach w Szklarskiej Porębie, Karpaczu, Jeleńcu Górze i Jagniątkowie. Zawodnicy zamieszkają w pobliżu obiektów, na których rozgrywane będą ich konkurencje. Organizatorzy pomyśleli także o programie kulturalno-rozrywkowym. Nad każdą ekipą rozłoży patrolant organizacja ZSMP miejscowego zakładu pracy.

Zawody w łyżwiarstwie figurowym odbędą się w Katowicach-Janowie, natomiast turniej hokeja na lodzie w nowej hali lodowej w Tychach, w której w kwietniu rozegrane zostaną mistrzostwa Europy juniorów. Panclenizacji walczyć będą o medale na torze lodowym w Zakopanem.

Centralne biuro Spartakiady i centrum prasowe mieścić się będą w domu wczasowym „Wrocław” w Szklarskiej Porębie.

G. Jaroszewski ósmy w Szwajcarii

(P) W szwajcarskiej miejscowości Yverdon odbył się w sobotę międzynarodowy przełajowy wyścig kolarski, w którym startowali też zawodnicy polscy. Na bardo trudnej 21-km trasie triumfował Szwajcar Albert Zweifel (49:40,0), a dwa następnymi miejscami zajął jego rodacy. Na ósmym pozycji ukończył wyścig najlepszy spośród zawodników polskich — Grzegorz Jaroszewski, ze stratą 2,47 min. do zwycięzcy. Polaka wyprzedził Szwajcarzy oraz skłasyfikowany na 4 pozycji kolarz holenderski Stamsnijmder. Pozostali nasi dwaj zawodnicy — Steinkie i Makowski znaleźli się poza pierwszą dziesiątką.

„Mundial-78” przeliczony na franki i marki

(P) Znokautowaliśmy piłkarstwo europejskie nie tylko na boisku — taki był ton wypowiedzi prezesa FIFA, brazylijskiego milionera dr. Joao Havelange’a na bankiecie po finałowym meczu „Mundial-78”, wygranym przez Argentynę (3:1 z Holandią po dogrywce). Szef światowego piłkarstwa sypał na dowód przezroczymi liczbami, raz wielkościami bezwzględny, innym razem procentami.

wplywy ogólnie — 68.368.746 fr. swajc., sprzedaż biletów — 32.664.196 fr., telewizja, radio — 23.917.630 fr., reklamy na stadionach — 14.108.040 fr., maskotki itp. — 929.000 fr. Dodac tu jeszcze trzeba opłaty z towarzyskich meczów, rozgrywanych przez finalistów (8 proc.) — 17.300 fr.

Wydatki wyniosły w sumie 22.723.600 fr. (w 1974 roku — 17.191.460 marek), czysty zaś zysk 45.645.686 fr. szwajcarskich (w roku 1974 — 50.067.094 marek). Te 45 milionów franków odpowiada w dzisiejszej relacji 54 milionom marek.

HATRICK PANA NEUBERGERA

Faktem jest jednak, że w Argentynie dochód był większy. Wypada jednak zaznaczyć, że nie będziemy przeliczali wszystkiego na dolary, bo siedziba FIFA jest Szwajcarią, a szef komisji organizacyjnej w tejże federacji, to obywatel RFN — Hermann Neuberger. Ten człowiek odpowiedzialny był za organizację finałowej batalii piłkarskich mistrzostw świata w 1974 roku, on odpowiadał za organizację „Mundial-78”, jemu też FIFA powierzyła czuwanie nad organizacją „Mundial-82”, wyraziwszy wcześniej podziękowanie za to, że wszystkie umowy związane z „Mundialem-78” zawierane w imieniu FIFA we frankach szwajcarskich lub też zachodniemieckich markach.

LICZY SIĘ KAŻDY GROSZ

Po tym wstępie przystępujemy do niektórych pozycji raportu komisji finansowej. Oto one:

Wydaliśmy w sumie 22.723.600 fr. (w 1974 roku — 17.191.460 marek), czysty zaś zysk 45.645.686 fr. szwajcarskich (w roku 1974 — 50.067.094 marek). Te 45 milionów franków odpowiada w dzisiejszej relacji 54 milionom marek.

PODZIAŁ LUPOW

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej zabiera 10 procent, 25 procent przypada na związek organizujący mistrzostwa, 65 procent zysku dzieli się między związki 16 finalistów. FIFA zarobiła więc 4.564.569 fr., Argentynski Związek Piłki Nożnej jako organizator puli finałowej otrzymał 11.411.421 fr., na związki finalistów przypadło 29.669.687 fr. Z tytułu gier w puli finałowej przypadło niewiele Argentynczykom — 3,5 miliona szwajcarskich franków, Holendrzy zarobili 3,3 mln, a Włosi wyprzedzili Brazylijczyków (na boisku było odwrotnie, mecz o III miejsce wygrała Brazylia 1:0), inkasując 2,9 mln franków.

Jak pamiętamy, drużyny Argentyny, Holandii, Brazylii i Włoch wychodziły w „Mundial-78” siedmiokrotnie na boiska. Polska, RFN,

Austria i Peru rozegrały po 6 spotkań, a reszta: Węgry, Francja (gr. I), Tunezja, Meksyk (gr. II), Szwecja, Hiszpania (gr. III), Szkocja, Iran (gr. IV) po 3 tylko spotkania.

ZEROWY BILANS RFN

W grupie zespołów, które stoczyły na argentyńskich boiskach 6 spotkań, znalazła się na czele drużyna RFN, jej zysk z „Mundial-78” to około 3 mln marek, co wypada przeliczyć oczywiście na franki, a jeśli chcemy, to i na dolary. A więc franków szwajcarskich wypada około 2,5 mln, a dolarów około 1,5 mln.

Prezes Związku Piłkarskiego RFN powiedział (cytuje my za szwajcarskim „Sportem”): „Argentyna była dla nas drogą, zaczynając od przygotowań w Malente i przełotów na drugą półkulę a kończąc na kosztach utrzymania”. W zasadzie wystarczy, jednak te 3 miliony marek nie tylko na pokrycie wspomnianych kosztów. Związek RFN wypłaci klubom odszkodowania za powołanie ich zawodników do reprezentacji. Poszło to na 660 tys. marek, a ponad pół miliona marek wypłacono piłkarzom i trenerom za zakwalifikowanie się zespołu do drugiej rundy „Mundial-78”.

Dużo wcześniej, bo zaraz po mistrzostwach — ogłosili swoje zwycięstwo Węgry. Przywieźli oni z Argentyny około 700 tys. dolarów. Ale Węgry grali w argentyńskiej grupie. Inni z maluczkich mają skromniejszy udział w podziale zysków.

ZBYT DROGI INTERES

Jak to sobie przypominamy, obecny prezydent FIFA

jeszcze przed swą pierwszą elekcją poświęcił wiele czasu i pieniędzy na podróże, to samo czynił już i jako szef światowego piłkarstwa. Obiecywał maluczkim pomoc ze strony FIFA, a jako cel swego społecznego działania stawiał powiększenie puli finałowej mistrzostw świata do 24 drużyn. J. Havelange bardzo dużo zrobił dla piłkarstwa azjatyckiego i afrykańskiego, ale jego najśmielszy projekt napotyka ogromne trudności.

Przypomnijmy ów projekt z 24 finalistami mistrzostw świata 1982 — organizator i obrońca tytułu wchodzi z urzędu do finału, z Europą — 12 zespołów, z Ameryki Południowej, po jednym z Afryki, Azji i Oceanii (razem), Concaaf (Ameryka Północna i Środkowa), a dalej czwórka z eliminacji z udziałem 3 zespołów Europy, po 2 z Południowej Ameryki, Afryki, Azji i Concaaf, z jednego z Oceanii. Projekt ten nie został odrzucony, ale nie został też przyjęty. Raz jeszcze będzie rozpatrywany — w przyszłym roku. Występuje przeciw niemu najostrożniejsza piłkarska Europa, a także finansisci. Obliczono, że udział 24 drużyn w rozgrywkach finałowych podniesie o 50 procent wydatki, wtapliwie jest natomiast, by — delikatnie licząc — o tyle podniosły się wpływy, a więc i zyski.

Wątpić należy, by prezydent FIFA dla ratowania swych ideałów i obietnic zarzykował pokrycie ewentualnego deficytu z własnej kieszeni. Zwycięzcy chyba poglądlansowany przez europejskie związki i finansistów — zostanie wszystko po staremu — w Mundialach 82 i 86 uczestniczyć będzie po 16 drużyn!

STEFAN SIENIARSKI



Spisek

(P) Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł, w którym z okazji rocznicy śmierci generała Franco podsumowaliśmy pomyślny rozwój wydarzeń w Hiszpanii w ostatnich trzech latach. Pisałszy o likwidacji spuścizny po czterdziestu latach dyktatury, o przywróceniu demokracji i o nowej konstytucji. Wydarzenia ostatnich dni pokazują, że ludzie odpowiedzialni za losy Hiszpanii — premier Suarez oraz przywódcy socjalistów i komunistów — nie mają powodów do nadmiernego optymizmu. Wręcz na odwrót: powinni zachować maksymalną ostrożność, by nie dopuścić do odrodzenia frankizmu.

Teraz ujawniono wszystkie szczegóły spisku wojskowego, który władze zdołały udaremnić w ostatniej chwili. Spiskowcy zamierzali dokonać zamachu stanu, aresztując premiera Suareza i jego ministrów. Celem spisku było powołanie „rządu ocalenia narodowego”. Pod tą pięknie brzmiącą formułą oficerowie stojący na czele spisku ukrywali plan przywrócenia rządów faszystowskich w stylu generała Franco.

W odpowiedzi na interpelacje deputowanych, zgłoszone po ujawnieniu spisku, wicepremier i minister obrony, generał Manuel Gutierrez Mellado, zapewnił, że spisek został stłumiony i że rząd panuje nad sytuacją. Rząd — dodał minister — „zobowiązuje się zagwarantować funkcjonowanie instytucji demokratycznych, bronić ojczyznę, postęp i wolności, jakich pragnie większość Hiszpanów”.

Santiago Carrillo, sekretarz partii komunistycznej, podczas spotkania z korespondentami zagranicznymi stwierdził, że „nasza demokracja jeszcze nie jest skonsolidowana”. Widocznie zdaje sobie z tego sprawę również rząd, który wydał zakaz wszelkich demonstracji publicznych do dnia 6 grudnia, kiedy odbędzie się referendum w sprawie nowej konstytucji. Zakaz wymierzony jest przede wszystkim przeciw skrajnej prawicy odpowiedzialnej za spisek.

Nie należy przeceniać jego znaczenia. Król Juan Carlos uznał, że nie musi z powodu spisku przerywać swej podróży po Ameryce Łacińskiej. Ale z drugiej strony nie można lekceważyć sił i ludzi, prosperujących za życia Franco i przeciwstawiających się przemianom w Hiszpanii.

GRZEGORZ JASZUŃSKI Pyrrusowe zwycięstwo

(P) „Jestem ogromnie niezadowolony, że straciliśmy tak wielu wyborców” — powiedział po zakończeniu sobotnich wyborów parlamentarnych w Nowej Zelandii premier Robert Muldoon, przywódca rządzącej Partii Narodowej. Mimo że konserwatyści stracili wiele mandatów i ich przewaga nad opozycyjną Partią Pracy gwałtownie spadła z 22 do 6 miejsc w jednoizbowym parlamencie, to jednak utrzymali się oni u władzy. Ale było to pyrrusowe zwycięstwo.

Powody do zadowolenia z wyborów do jednoizbowego 87-miejscowego parlamentu Nowej Zelandii ma natomiast Bill Rowling. Będący o krok od zwycięstwa jego Labour Party, gdyby frekwencja była większa, mogła przejąć nawet rząd. Ale i tak odebrała kilka foteli, zajętych dotychczas w parlamencie przez konserwatyistów, co jest tym większym sukcesem, że w wyborach po raz pierwszy odegrała jakąś rolę „trzecia siła” — Liga Zaufania Społecznego. Uzyskała ona 17 proc. głosów, podczas gdy w wyborach przed trzema laty jedynie 6,5 proc. A jak zauważyli obserwatorzy polityczni, partia ta stanowiła największe zagrożenie dla laburzystów i ich kosztowności miała się rzekomo wzbogacić. Tym większy więc sukces Rowlinga i tym wymowniejsza porażka Muldoona.

Obecne wybory w Nowej Zelandii przebiegały pod znakiem niezbyt dużego zainteresowania społecznego, zniechęconego pogarszającą się od kilku lat sytuacją gospodarczą kraju i stopą życiową mieszkańców. Inflacja, rekordowe bezrobocie, zadłużenie kraju za granicą, emigracja, trudności z zbytem nowozelandzkiej produkcji rolnych — głównie bogactwa tego bardzo zamkniętego do niedawna kraju, zdecydowały o braku zaufania wyborców do stojących w szranki wyborcze partii, mających w gruncie rzeczy mało do zaoferowania.

Wyniki wyborów wykazały wielkie niezadowolenie społeczeństwa nowozelandzkiego z powodu nieudolności i braku wyriogności programu swego rządu, doprowadziły do przesunięcia nastrojów społecznych w kierunku Partii Pracy oraz spowodowały, że sytuacja nowego konserwatywnego gabinetu i jego pole manewru znacznie się pogorszyły.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Światowe echa moskiewskich obrad Doradczego Komitetu Politycznego Państw - Stron Układu Warszawskiego

PRAGA, BERLIN, SOFIA, BUDAPEST, BUKARESZT, PARYŻ, RZYM, BONN, WASHINGTON, KAIR, DELHI (PAP). Wyniki moskiewskich obrad Doradczego Komitetu Politycznego Państw - Stron Układu Warszawskiego znajdują się nadal w centrum uwagi światowej prasy i opinii publicznej. Podkreśla się, że wspólna deklaracja uczestników obrad jest dobitnym wyrazem dążenia krajów socjalistycznych do osiągnięcia pokoju, rozbrojenia i odprężenia.

CSRS
Moskiewska narada — pisał „Rude Pravo” — jest doniosłym wydarzeniem w życiu politycznym współczesnego świata, ważnym etapem we wspólnych wysiłkach krajów wspólnoty socjalistycznej, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, osłabienia groźby, jaką stanowi wyścig zbrojeń.

Bulgaria
Bulgarskie „Rabotniczesko Delo” określa obrady Doradczego Komitetu Politycznego jako ważne wydarzenie w życiu całego świata. Wąże tego wydarzenia określa to, iż przyjęła na naradzie deklaracja zawiera nie tylko głęboką analizę sytuacji międzynarodowej, lecz również określa konkretny i perspektywiczny program działań wszystkich sił postępujących w przyszłości. Właśnie dlatego ów dokument ma tak ogromne znaczenie praktyczne.

Węgry
Budapeszteński dziennik „Nepszabadsag” pisze, że uczestnicy narady moskiewskiej wyrazili przekonanie, że świat bez wojny jest możliwy w warunkach zjednoczenia wysiłków tych wszystkich, którzy gotowi są walczyć o trwały pokój. Konieczna jest zwartość wszystkich sił stojących na straży pokoju: komunistów, socjalistów, socjaldemokratów i chrześcijańskich demokratów, wierzących i niewierzących.

Rumunia
W Bukareszcie odbyło się posiedzenie Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, na

którym sekretarz generalny RPK, prezydent SRR, Nicolae Ceausescu przedstawił informację o przebiegu narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw - Stron Układu Warszawskiego. Polityczny Komitet Wykonawczy KC RPK jednomyślnie zaaprobował działalność delegacji rumuńskiej.

Wietnam
Wietnamski dziennik „Nham Dan” wskazuje, że Państwa Strony Układu Warszawskiego ponownie potwierdziły swoją niezłomną wolę kontynuowania niekomentowanej walki o powszechny pokój, wolność i niezależność narodów, o położenie kresu wyścigowi zbrojeń i rozbrojeniu, o odprężeniu międzynarodowym oraz umocnieniu zaufania i przyjaźni między narodami.

W Moskwie padł apel o dążenie do przeprowadzenia w najbliższym czasie rozmów pięciu mocarstw nuklearnych na temat wyłączenia z arsenałów państwowych wszelkich rodzajów broni jądrowej i przeznaczenia energii atomowej wyłącznie na cele pokojowe — stwierdza „New York Times”. Prasa amerykańska w związku z obradami moskiewskimi wskazuje, że w przyjętej w Moskwie deklaracji podkreślona została waga zawarcia w najbliższym czasie porozumienia SALT II.

RFN
Wyniki narady moskiewskiej wskazują, że realizacja głównego prawa człowieka — prawa do życia w warunkach pokoju — była i jest głównym celem polityki zagranicznej państw socjalistycznych — podkreśla zachodniemiecki dziennik „Unsere Zeit”.

Posiedzenie Rady Rewolucyjnej Angoli Apel o wzmożenie czujności

ALGER (PAP). Pod przewodnictwem prezydenta Agostinho Neto odbyło się w Luandzie posiedzenie Rady Rewolucyjnej Angoli. Rada wystosowała do narodu apel o wzmożenie czujności w celu obrony rewolucyjnych zdobyczy i integralności terytorialnej Republiki Angoli.

Rada rozpatrywała także zagadnienia mobilizacji społeczeństwa do realizacji uchwał I Zjazdu MPLA, zadań zwłaszcza w dziedzinie gospodarki. (P)

Pomoc NATO dla wrogów Angoli

PARYŻ (PAP). Francuska gazeta „Courrier de Politique Etrangere” informuje o szeroko zakrojonej pomocy politycznej i wojskowej krajów NATO dla rasistowskich rządków Republiki Południowej Afryki i Rodezji, które usiłują za wszelką cenę utrzymać się przy władzy.

Rasizm — pisał „Courrier de Politique Etrangere” — nasila represje polityczne i tłumia ruchy narodowowyzwoleńcze w Afryce przede wszystkim dlatego, że czują za sobą ogromne poparcie z zewnątrz przede wszystkim z krajów NATO. Między tymi krajami a rasistowskimi reżimami z Pretorii i Salisbury istnieją mocne więzi polityczne i kontakty militarne. Reżimy z RPA w Rodezji otrzymują stamtąd nowoczesną broń.

Jak wykazały niedawne wydarzenia w Zairze — podkreśla wspomniana gazeta, kraje NATO nie walają się przed niebezpiecznymi międzynarodowymi zbrojnymi awanturami w Afryce. Niemniej jednak groźna jest „cicha penetracja” NATO na kontynencie afrykańskim. Świadczy o tym współpraca nuklearna między krajami NATO a Pretorią. W tworzeniu potencjału nuklearnego RPA czynnie uczestniczą Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja i Republika Federalna Niemiec.

Rodezja — przymusowy pobór do wojska

ALGER (PAP). Opublikowane w stolicy Zambii, Lusace oświadczenie Związku Ludu Afrykańskiego Zimbabwe (ZAPU) stwierdza, iż rasistowskie władze rodezyjskie organizują w różnych częściach kraju manewry z udziałem wojsk spado-

200 rannych, setki tysięcy strat

Starcia wywiązały się w ub. sobotę po podaniu. Ich celem było zromadzenie się około 10 tysięcy osób — francuskich emigrantów, a także młodych ludzi z różnych krajów związkowych Republiki Federalnej. Manifestowali oni na rzecz radykalnych przemian społecznych w Iranie, ustąpienia szacha i nieinterwencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy obecnego cesarstwa.

Krwawe starcia we Frankfurcie n/Menem między policją i przeciwnikami szacha

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO
Bonn, 26 listopada
(P) Ponad 300 rannych, setki tysięcy marek strat materialnych, liczne aresztowania. Taki jest bilans krwawych starć we Frankfurcie nad Menem, do których doszło podczas demonstracji zwolanej w związku z sytuacją w Iranie.

Wypadek drogowy Jacques Chiraca

PARYŻ (PAP) Przewodniczący partii gaullistowskiej mer Paryża Jacques Chirac uległ w niedzielę wypadkowi samochodowemu w pobliżu Ussele w środkowej Francji. Samochód prowadzony przez kierowcę wpadł w poślizg na obwodowej szosie i zjechał z drogi.

Chiraca przewieziono do szpitala w Ussele, jednakże w kilka godzin później został przetransportowany samolotem do Paryża. (P)

Skład triumwiratu wojskowego w Boliwii

LONDYN, PARYŻ, (PAP). W Boliwii ogłoszono skład triumwiratu wojskowego, który objął władzę w wyniku obalenia prezydenta Juana Peredy Asubna. W skład jego weszli naczelni dowódcy wszystkich trzech rodzajów broni. Na czele triumwiratu stanął dowódca wojsk lądowych gen. David Padilla Arancibia, który objął urząd prezydenta kraju.

25 brn. zaprzysiężony został nowy rząd Boliwii, złożony niemal całkowicie z wojskowych. Tylko stanowiska ministrów spraw zagranicznych objął funkcjonariusz cywilny Raul Botello.

Nowy rząd wydał dekret o przywróceniu konstytucyjnych form rządzenia. Na 1 lipca przyszłego roku wyznaczono wybory prezydenta.

Główne ugrupowania polityczne Boliwii — Front Jedności Demokratycznej i Ludowej, w skład którego wchodzi Partia Komunistyczna, wyraziły poparcie dla nowego rządu. Front zapowiada współpracę w dziele demokratyzacji kraju. (P)

1000 ofiar cyklonu nad Sri Lanką

DELHI (PAP). Według informacji, jakie nadeszły z Kolumbo ponad 1000 osób poniosło śmierć w wyniku cyklonu, który szalał w piątek nad Sri Lanką z szybkością dochodzącą do 160 km na godzinę.

Cyklonowi towarzyszyły ulewne deszcze. Pod wodą znalazło się wiele wiosek. Według pierwszych szacunków, ok. 15 tys. osób pozabawionych zostało dachu nad głową. (P)



(P) Skutki cyklonu nad Sri Lanką. Ruiny miasta Batticaloa we wschodniej części kraju. Fot. C.A.F. — Jakubowski

Ponad 900 ofiar tragedii w Gujanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) skowe, prowadzą wciąż jeszcze poszukiwania i identyfikację zwłok ofiar zbiorowego samobójstwa. Jednocześnie poinformowano o zaprzestaniu poszukiwań członków sekty, którzy mieli zbiec do dżungli.

Policja gujańska zatrzymała w Georgetown dwóch ocalałych członków sekty „Świątynia Ludu”, naczynych świadków masakry. Są to bracia Tim i Mike Carter pochodzący ze stanu Idaho, którzy wchodzili w skład zarządu gminy w Jonestown. Tim Carter zeznał, że to sygnale „proroka” do rozpoczęcia „ceremonii samozagłady” otrzymał polecenie wyjazdu do Georgetown z kasą zawierającą fundusze gminy. Opuścił ją w drodze Carter widział ludzi martwych i konających w wypiciu trucizny i natknął się na ciała swojej żony i dziecka. Wpadł w panikę — powiedział Tim Carter — rzuciłem kasę i ucie-

kłem. W kasie było 584 tys. dolarów.

Jak na ironię dośrobnie kilka dni przed masakrą w Jonestown ukazała się w amerykańskim stanie Connecticut broszura reklamująca kolonię sekty „Świątynia Ludu” w Gujanie. Broszura ta przedstawia „idylliczny obraz życia tej wspólnoty religijnej” określając ją, jako „wzór”, który powinien być naśladowany na całym świecie.

Do soboty wieczorem baza lotnicza w Dower (stan Delaware) przyjechał 8 samolotów transportowych „C-141”, które przewiozły zwłoki 729 ofiar. Około 100 członków, którym udało się uciec z życia, zostanie, po zakończeniu przesłuchań przez władze gujańskie, przewiezionych w ciągu najbliższych dni do bazy w Charleston w południowej Karolinie.

Prasa, organizacje społeczne i wielu polityków w USA domagają się przeprowadzenia śledztwa nie tylko w sprawie „Świątyni Ludu”, ale również sekt innych sekt. Powstanie sekti religijnych stało się bowiem zjawiskiem społecznym w Ameryce, a historia „Świątyni Ludu” dosadnie wskazuje, że zjawiskiem bardzo groźnym. Powstanie wiadomo, że istnieją sekty organizowane przez kryminalistów dla ukrywania działalności przestępczej. Działają sekty utworzone przez obłąkanych fanatyków, zbrodniarzy, patologicznych anarchistów, terrorystów.

Liczbę sekt ocenia się na 3 tys., a liczbę ich członków i wyznawców na kilka milionów, przy czym ponad 50 proc. są to ludzie młodzi, często nieletni. Tymczasem, jak ujawniono, ministrowie sprawiedliwości zdecydowanie odrzucały wszelkie próby i wnioski o podjęcie urzędowych dochodzeń w tych sprawach.

Ujawniono również, że różni politycy chętnie i wielokrotnie korzystali z usług różnych sekt, udzielając im w zamian swoje go poparcia. Z poparcia takiego korzystała również sekta „Świątynia Ludu”.

Nowi kawalerowie „Orderu Uśmiechu” przed najmłodszą widownią Moskwę

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 26 listopada
(P) W dniach obchodzonego tradycyjnie w Związku Radzieckim — tym razem po raz piąty — tygodnia „Teatr i dzieci”, najmłodsza widownia Centralnego Teatru Dziecięcego w Moskwie, była w sobotę świadkiem niecodziennej i bardzo sympatycznej uroczystości.

Tuż przed rozpoczęciem spektaklu sztuki Siergieja Michalkowa „Sombrore”, na scenę, w otoczeniu Herolda i jego pomocników wyszli przedstawiciele kapituły „Orderu Uśmiechu” — przewodniczący: redaktor naczelny „Kuriera Polskiego” Cezary Leżniski i pisarz Czesław Centkiewicz.

Przy dźwiękach fanfar wśród burzy frań, rozpoczął się podniosły ceremoniał dekoracji „Orderami Uśmiechu” trzech nowych kawalerów tego unikalnego w świecie odznaczenia przyznawanego przez dzieci swym ulubionym bohaterom. Nie milkły brawa, gdy na scenę, do uroczystego aktu dekoracji wchodził kolejno:

● Gawril Ilizarow — profesor medycyny, sława dziecięcej ortopedii, dyrektor Naukowego Instytutu Ortopedii w Kurganie. Jego zasługą jest opracowanie najbardziej nowoczesnych metod bezoperacyjnego leczenia zniekształceń kostnych, m.in. korekta długości kości, bez zabiegu transplantacji. Laureat Nagrody Leninowskiej.

● Stase Samulawiczen z Kowna — autorka wielu książ-

zek dla najmłodszych, projektantka i twórczyni jedynego w swoim rodzaju zabawek — ogromnie lubianej przez przedszkolaków „Rodziny puchatych zwierząt”.

● Siergiej Michalkow — gospodarz uroczystości w Centralnym Teatrze Dziecięcym, poeta, autor uroczystych bajek i sztuk wystawianych od lat przez czołowe teatry dziecięce w Związku Radzieckim, w Polsce, w dzielnicach krajów.

W uroczystości wzięł udział ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski.

Pierwsze gratulacje nowym kawalerom „Orderu Uśmiechu” złożył oczywiście sam dzieć. Wiele było kwiatów, wiele też radości, gdy zgodnie z ceremoniałem, nagrodzeni musieli wychylić na oczach rozbrojonej widowni po pucharze kwaśnego cytrynowego soku.

Przyznaczenie trzech kolejnych „Orderów Uśmiechu” zwiększyło do 24 liczbę zagranicznych kawalerów tego odznaczenia, którego projektodawcami były dzieci polskie. W Związku Radzieckim order ten mają już cztery osoby. Jednym z jego pierwszych zagranicznych kawalerów był Siergiej Obrazcow (1973 r.) — założyciel Teatru Łalkowego w Moskwie. (P)

Delegacja Sejmu zakończyła wizytę w Indiach

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Plekarowicz pisze: Delegacja Sejmu z marszałkiem, Stanisławem Gućwą na czele zakończyła 26 brn. ośmiodniową wizytę oficjalną w Indiach, złożoną na zaproszenie przewodniczącego izby wyższej parlamentu indyjskiego, wiceprezydenta Indii B. D. Jattiego i przewodniczącego izby niższej, K. S. Hegdego.

Strona indyjska nadała wizycie wysoką rangę. Delegację polską przyjęli prezydent Indii Sanjwa Reddy, premier Morarji Desai i minister spraw zagranicznych Atal Behari Vajpaye.

Przedstawiciele Sejmu PRL przeprowadzili także rozmowy z ministrami handlu, energetyki i spraw parlamentu. W spotkaniu z delegacją polską w parlamencie wzięło udział kilkudziesięciu członków obu izb, reprezentujących wszystkie partie polityczne Indii. Odbyło się też spotkanie z liderem opozycji w izbie niższej, C. M. Stephensem.

W rozmowach, w których uczestniczyli także ambasador PRL w Indiach Jan Czajła, przywódcy indyjscy wyrazili zadowolenie z rozwoju przyjaźni między obu krajami i chęć dalszego rozszerzenia współpracy we wszystkich dziedzinach, od wymiany kulturalnej i turystycznej przez kooperację przemysłową i handel, po starania o umocnienie pokoju i osiągnięcie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Oprócz Delhi delegacja Sejmu PRL odwiedziła Bombaj — stolice stanu Maharasztra, Agrę i południowoindyjską prowincję Kerala. Postawie polscy spotkali się tam z przewodniczącymi i członkami parlamentów stanowych, wiceprezidentami miejscowych władz i dziennikarzami; zwiedzili też zakłady przemysłowe, ośrodki naukowe i zabytki architektury. (P)

Kampania tادیpao w Pekinie

PEKIN (PAP). W stolicy ChRL od kilku dni masowo pojawiają się rozklejane na murach tzw. gazetki wielkich hieroglifów (tادیpao), które tradycyjnie są instrumentem walk frakcyjnych.

Autorzy najnowszych tادیpao domagają się m.in. aresztowania i ukarania osobistości odpowiedzialnych za krwawą stłumienie demonstracji na placu Tien An Men w Pekinie (w kwietniu 1976 r.), postawienia przed sądem przywódców ugrupowania „radykalnego”, a zwłaszcza wójtów po Mao Tse-tungu, rehabilitacji wielu osobistości odsuniętych za krytykę linii politycznej Mao Tse-tunga (np. Liu Szao-tsi i Peng Tehuajfa).

ZESWIATA ZESWIATA ZESWIATA ZESWIATA

Proces „Majdanek” — po trzech latach

DZIEŃ NUMER 298

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

(P) Starannie zaplanowana, precyzyjnie wykonana zabudowa. Całość sprawia wrażenie jakiegoś gigantycznego kompleksu przemysłowego. Nawet z końca sali wyodrębnić można poszczególne zespoły. To pola. Na każdym — 22 baraki. Nazywano je mieszkalnymi. Ponadto — po dwa baraki gospodarce. No i ten ważny element, zapewniający prawdziwie wielkoprzemysłową wydalność: komory gazowe, krematoria. Oszacowano ją na kilkaset tysięcy. Kilkaset tysięcy istnień ludzkich.

„Frau Zeugin, niech pani podejdzie do tablicy. Gdzie znajdowały się komory gazowe, o których pani mówiła?”

Świadek wskazuje stosownie czworoboki. Nie musi długo szukać. Była tam. Od 17 stycznia 1943 do 19 kwietnia 1944 dzieliła losy owego tłumu bezimiennych (jednorazowo — do 300 tysięcy osób), owych głodzonych, bitych, poniżanych, zamienianych w popiół. Niekiedy masowo, przy — zagłuszających jęki i krzyki — dzwignach fokstrata. Podczas tzw. dożynek, jak np. te 3 listopada 1943 r. Od szóstej do siedemnastej rozstrzelano wówczas 18.400 więźniów.

Lecz Frau Zeugin przeżyła. I ten, i kilka innych obozów. Dziś, w sali 111-1 sądu krajowego w Duesseldorfie relacjonuje tragedię innych. Tych z „Konzentrationslager der Waffen SS — Majdanek”.

Jest listopad 1978. Niemal dokładnie 3 lata temu, 26 listopada 1975 r., rozpoczął się proces. Przy wejściu do sali, po prawej stronie 14-osobowej listy oskarżonych, aktualny zapis: 298 dzień rozprawy.

Sąd jest cierpliwy i dociekliwy.

Czy widziała pani powieszenie jakiegoś więźnia? Kiedy to było? Czy odbywały się już transporty Żydów z getta warszawskiego? Czy była ubrana ta kobieta? Miała obuwie na nogach? Pamięta pani, co wówczas zrobił ten esesman? Jest pani pewna? Czy pani to widziała, czy tylko słyszała o tym od kogoś? Docieklawi i podchwytliwi jest obrona. Około 30 adwokatów z urzędu lub wyboru wyławia każdą nieścisłość, nieprecyzyjny zwrot. Wszystko co może osłabić wymowę odpowiedzi, przedłużyć postępowanie, podać w wątpliwość wiarygodność świadka — nie ujdzie uwadze wytrwałych wyg stulki procesowej.

— Czy zna pani doktora Pawlaka? — Osobiście nie. — Czy czytała pani jego książkę? — Jaka? — „Przeżyłem”. — Tak. — Dziękuję, panie sędzio przedwojenny. Nie mam więcej pytań.

Czy można pamiętać wszystko? Po tylu latach? Czy ważne są szczegóły ubioru i kolor włosów jednej z tysięcy, osobiście nieznaną ofiarę? Dla sądu, oskarżyciela, obrony — tak. To pozwała — jak wyjaśnia w przerwie prokurator — usunąć wątpliwości i dotrzeć do niezbitej prawdy. Taki proces jest mozaiką, budowaną z kamyków z drobnych kamyków.

Kolejny świadek respektuje ten fakt. Lecz gdy sędzia Bo-

gen z niezmiennym spokojem, taktem i rzetelnością, a zarazem niezwykłe konsekwentnie próbując ustalić szczegółowo dokładną odległość i pozycję świadka wobec zabudowy, baraków i bramy obozowej — Alina Bentkowska decyduje się na gest niejako obrony: „Nie wiem, panie sędzio, po prostu nie pamiętam. Nie rozglądał się mi wówczas, nie mieliśmy warunków do obserwowania obozowiska. A poza tym, to było zbyt duże przeżycie, napięcie psychiczne. Ja wówczas, panie sędzio, widziałam za parę pierwszą jak wieszano człowieka. To pamiętam do dziś bardzo dokładnie”.

Mozaika z kamyków pamięci. Każdy kamyk — ciężar, który przyniósł mających dać świadectwo prawdzie. Nawet tych, którzy — jak zapewniają — od lat usiłują odepierać się od wspomnień. Nie myśląc o tym, nie słuchając, nie czytając na ten temat. „Gdy dowiedziałam się, że przyjadę na ten proces — mówi p. Bentkowska — nie spałam całą noc. Powróciło wszystko. Zaczęłam myśleć po niemiecku, stycząc komendy i okrzyki”. Przypomina mi to słowa innego świadka, który przeszedł za chwilę zamyślenia i przeoczenie pytania: „Nie ma mnie tutaj, panie sędzio. Ja jestem znow w obozie”.

Zmudne i długie docieranie do prawdy. Kolejny świadek — Maria Szczepańska, która wraz z Aliną Bentkowską przyjechała z Warszawy do Duesseldorfu — opowiada o transporcie z getta, tuż po powstaniu. O tym, jak pejsami odpędzano matki od wydzieranych im dzieci. Sąd chce wiedzieć, czym przewożono te dzieci, jaki rodzaj napędu miały środki transportu. Znow oddech samoobrony psychicznej: „Panie sędzio — mówi Maria Szczepańska. — Kobiety patrzyły na taką rzecz nie mogły interesować się wówczas szczegółami technicznymi. One były, lub miały być — matkami”.

W milczeniu, spokojnie, robiąc od czasu do czasu notatki, słuchają tych słów oni — byli oprawcy. Załoga „Konzentrationslager der Waffen SS — Majdanek”. Są jakby nieobecni. Nie zabierają głosu, nie mają pytań. To rzecz adwokatów. Około południa niektórzy spoglądają na zegarki. Czas na obiad. Wsiadają w tramwaj, zaparkowany w pobliżu samochodów lub pójdą spacerkiem do jakiejś knajpki na nielotecznej o tej porze starość. Powrócą o wyznaczonej godzinie, z niemiecką punktualnością. Popołudniową kawę wypiją już w domu.

Powtarzają się opisy selekcji, apeli, bicia, kolejnego nakręcania sprężyn maszyny, która wchłaniała tysiące za tysiącami Polaków, Rosjan, Żydów, przedstawicieli 43 in-

nych narodowości. Powtarza się wędrowka kolejnego świadka między ławami oskarżonych, spoglądania w twarz mordercy. Niektórzy już przywykli, nie odwracają wzroku. Powtarzają się po raz chyba tysięczny obozowe przewiski — swoisty kolorystyczny spektakl: „długi”, „kobyła”, „kogut”, „perelka”, „krwawa Brygida”... to o nich lub o ich nieobecnych kolegach.

Nieobecny jest jeden z czternastki — „zębaty”. Wilhelm Reinartz — notabene bodaj najmniej obciążony dotychczasowymi zeznaniami — jest chory. Mówi się, że poważnie. Sąd zakończy dziś wcześniej posiedzenie i uda się do domu oskarżonego. Jego sprawa toczy się odrębnie, ale równocześnie. Dla obrony, z której składu wycofał się zresztą oślawiony Bock, jest to nowa okazja. „Panie sędzio, wnoszę o uchylenie tego pytania. Dotyczy ono oskarżenia, który jest w tej chwili nieobecny”. Dla sądu — dodatkowa trudność. Co dziesięć dni — formalny zapis z posiedzenia przy łóżku chorego. Przynajmniej tak długo, dopóki obwiniony zdolny jest jeszcze do udziału w postępowaniu. Przeoczenie terminu byłoby klęską. Wszystko trzeba by powtarzać na nowo.

A sterta akt obrzydła. Dotychczas sąd wysłuchał ponad 220 świadków, wśród nich kilkudziesięciu z Polski. Prokuratorzy Ambach i Weber mówią o nich z uznaniem. Rzeczą; najmniej kierujący się emocjami. Bez Polaków trudno byłoby prowadzić proces. „Coż, byli najdłużej w obozie. No i są chyba najbardziej świadomi tego, co przeżyli”.

Kilkakrotnie sąd wyjeżdżał za granicę. Pięć razy — do Polski. W ostatnich dniach — do Kanady i USA. Za parę dni będzie znów w Polsce, w Warszawie i Lublinie. Nie wszyscy świadkowie chcą, nie wszyscy mają dość siły, aby przyjechać tutaj.

Kiedy koniec — nikt nie wie dokładnie. Może wiosną, może latem przyszłego roku. Oczywiście, jeśli nie zaistnieją jakies szczególne okoliczności.

W czasie przerwy obaj oskarżyciele zamieniają się w prelegentów. Grupa gimnazjalistów z Leichlingen przyszła tu na lekcję historii ojczystej. „Chcielibyśmy poznać bliżej ten temat, a publikacji o Majdanku niewiele” — wyjaśnia nauczyciel, Ulrich Lehmann.

Pierwsze pytania: ile kosztuje proces? Czy nie byłoby lepiej zrezygnować z aktu oskarżenia, a pieniądze przeznaczyć na cel dobroczynny? Wykonanie kary będzie chyba wątpliwe...

Prokuratorzy słuchają tego ze spokojem. Nie zdziwiają się. Kilkudziesięciu spośród kilku-nastu milionów ich rówieśników dowiaduje się, że Majdanek może być także aktualną miarą poczucia prawa i sprawiedliwości.

Tak wygląda zwykły dzień niezwykłego procesu. Dzień numer 298.

Ochrona środowiska

Morze Czarne — morzem współpracy

(Inf. wł.) Oprócz współdziałania radzieckich i bułgarskich miast i okręgów leżących nad Morzem Czarnym, do współpracy przystąpił specjalista-kurortolog z obu krajów. Rozpoczął oni opracowywanie wspólnego programu badania, racjonalnego wykorzystania i ochrony środowiska przyrodniczego oraz wód leczniczych czarnomorskiego wybrzeża.

W okragach przylegających do wybrzeży znajduje się w obu krajach wiele zakładów metalurgicznych, przemysłu maszynowego, chemicznego, spożywczego i lekkiego, kombinatów produkcji materiałów budowlanych itp. Tu także mieszczą się bazy rybołówstwa i floty handlowej. Intensywne wykorzystywanie pomorza stwarza problemy ochrony środowiska naturalnego, zachowania wielu bezcennych źródeł wód mineralnych, borowin i ciałych stref bioklimatycznych dla wypoczynku i zdrowia.

Celem wspomnianego programu, w którym uczestniczą radziecki i bułgarski specjaliści, jest właśnie zachowanie w jak najlepszym stanie miejscowego środowiska dla turystów i kuracjuszy. Badania Morza Czarnego pod tym kątem przeprowadza Centralny Instytut Nau-

kowo-Badawczy Uzdrawisk i Fizjoterapii radzieckiego Ministerstwa Zdrowia oraz sofijski Instytut Uzdrawisk, Fizjoterapii i Rehabilitacji. Naukowcy i specjaliści z obu krajów opracowują obecnie wspólne zasady badania, zagospodarowania i ochrony bogactw przyrodniczych tego regionu.

Naukowcy z Bułgarii i ZSRR przeprowadzą następnie renowację obu wybrzeży, skartografują je pod kątem turystyki i leczniczo. Na mapach tych przedstawia się takie elementy jak: ilość słonecznych dni w roku, intensywność promieniowania ultrafioletowego, stopień zmienności pogody, wielkość opadów, temperatury, rozmieszczenie źródeł wód mineralnych i borowin itd. (k-k)

„Latające talerze” nad Włochami

RZYM (PAP). W okolicach wioskiej miejscowości Campobasso zaobserwowano w nocy z piątku na sobotę cztery nieidentyfikowane obiekty latające, które — według nocnych świadków — miały kształt cygar i świeciły intensywnym pomarańczowym światłem.

Również w pobliżu Modeny kilkadziesiąt osób było świadkami przelotu „podłużnego obiektu, świecącego srebrzystym światłem. (P)

W paryskim karnecie

W poszukiwaniu prawdy o życiu

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, w listopadzie

(P) Tym razem nie było skandalu w szacownej restauracji „Drouant”, w której tradycyjnie od początków naszego stulecia Akademia Goncourtów rozdziela doroczne nagrody. Wszystko odbyło się spokojnie. W samo południe, po sutym śniadaniu — jak w zwyczaju — na niewielkim podium w salonie wypełnionym tłumem intelektualnych gapiów, sekretarz jury A. Larnoux ogłosił werdykt Goncourtów. Nagrody ich imienia uzyskał Patrick Modiano za książkę pt. „Ulrica ciemnych sklepików” oraz za całokształt twórczości, na którą składa się 6 powieści. W tej drugiej części motywacji sędziowskiego werdyktu zawarło się niejako usprawiedliwienie faktu, iż twórczość Patricka Modiano nie doczekała się wcześniej uwagi Goncourtów. Jego nazwisko widniało prawie co roku na liście potencjalnych laureatów, zawsze jednak znalazł się ktoś, kto sprzeda nosa sprzątną Patrickowi nagrodę.

Nie może się jednak Modiano skarżyć na niedocenienie. Inne gremia jurorskie obspytowały go wcześniej nagrodami, a obecna dala przepustkę na szczyt literackiego Olimpu. Niechcący bowiem 33-letni laureat Goncourtów ma przed

sobą obiecującą przyszłość literacką i na pewno nie jeden jeszcze raz o nim usłyszymy.

Bardzo wczesnie rozpoczął on swoją przygodę z literaturą. W wieku lat 19 napisał pierwszą powieść pt. „Plac gwiazdy”, która już wtedy zwróciła na niego uwagę krytyków literackich. Ta przygoda pochłonęła go tak do reszty, że dla pisania przerwał i w końcu porzucił wyższe studia na wydziale literatury. Od tego czasu prawie co rok wychodziła jego nowa powieść, za każdym razem witała z uznaniem przez krytyków literackich, za każdym razem znajdująca uznanie w oczach kłosegów z liczących we Francji konkursów na powieść.

Styl Patricka Modiano odznacza się surową prostotą, bez tych formalnych uduwnień, które od niedawna lansowała tw. nowa powieść lub antypowieść. Tematyką jego książek była najczęściej unikalna introspekcja, poszukiwanie siebie, swojej przeszłości i zaduma nad nieznana przyszłością. Wokół tej osi obraca się także fabuła nagrodzonej książki. Jej bohater zatrudniony w biurze prywatnego detektywa, korzystając z okresowej przerwy w pracy tego biura, postanawia prześledzić własną przeszłość człowieka, który utracił pamięć. W tym poszukiwaniu śladami wyblakłych fotografii natrafia na ludzi o przegranych zyciorach, z których wydobywa czaście wspomnień o sobie lub o osobach bardzo mu bliskich. Cząstkę widziana su-

łem miłość, głód i slumsy. Pod wpływem Kuby wycofałem się do rewolucji. Walczyłem przeciw dyktatorowi wojskowych, ścigała mnie policja, zapalała, torturowała, wydalila z kraju. W ciągu tych 5 lat zmierzylem się z historią taką, jaka ona jest w rzeczywistości: bezlitosna, chaotyczna, krwiożercza. Odrzucilem książki z wyjątkiem trzech lub czterech — książek Marksa. Te dzieła miały mi pomóc w przebudowie świata. Literatura piękna w tej dramatycznej sytuacji wydała mi się rodzajem kolokwium. Tam gdzie żyłem ludzie zmierzylem głodem. Ani Camus, ani Bernanos, autorzy moich 20 lat, nigdy nie nakarmili głodnych. Literatura piękna to zabawka intelektualna dla Europejczyków. Trzeci potrzebuje natomiast astronomii i rewolucji”.

Oto credo Conrada Detreza, któremu pozostał wierny w swej książce pt. „Prawa na spalanie”. W książce poniekąd autobiograficznej, w której ekshibicjonizm autora nie spala się w jałowej chorobie duszy, lecz przemienia w czyn. Wraz z nim i jego wątpliwościami szukamy prawdy o życiu błądząc po korytarzach średniowiecznego Louvain i współczesności latynoskich pampasów. Autor i jego dzieło spłoty się tu w organiczną całość. Inna rzecz, czy rozwiewa ona nasze wątpliwości?

Jedno jest pewne, tak Goncourt jak i Renaudot dali nam w tym roku książki piękne i szlachetne. Obie w zasadzie introspekcyjne, obie zadumane nad sensem życia, nad prawdą o życiu, inne jednak we wnioskach końcowych. Detrez namawia nas do szukania prawdy obiektywnej o życiu, a Modiano twierdzi, że taka nie istnieje.

TEATR

Teatr Powszechny im. Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Baltyk — „Koziorożec I”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, „Powrót człowieka zwanego Koniem”, USA, lat 15, godz. 11, 13.15, 17.45 i 20. Przyjaźń — „Port lotniczy 77”, prod. USA, lat 13, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Chłopiec z gitarą”, prod. ZSRR, b/c, godz. 9, 11 i 13, „Drzewo pragnień”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15, „Bezbronne namiętności”, prod. USA, lat 15, godz. 17, „Chleb i czekolada”, pr. włoskiej, lat 15, godz. 19.

Odeon — „Zbrodnia i kara”, pr. ZSRR, lat 13, godz. 17.30, „Matka”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15.30. Hei — „Kobra”, prod. Jap., lat 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, „Śledczy”, prod. Japonii, prod. ang., lat 12, godz. 9 i 13.30, „Słońce Hien”, prod. tun. hol. lat 15, godz. 11.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Droga do niepodległości” — wystawa z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości. Malarstwo Artura Nachta-Samborskiego.

Dom Szuki — „Dom Gąski” i „Dom Esterki” — Diamentowo Teleski i Jana Bujuńskich.

Klub „Empik” — wystawa rysunku i grafiki Stanisława Zbigniewa Kamińskiego.

DYZURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 298-50, pogotowie gazowe w godz. 7-15 (517-17), w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, postojowe taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 298-50, przy Zwińki i Wigury 418-10, informacja PKP 298-50, informacja PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEZI

Kino „Pilićca” — „Diabli mnie ołozą”, prod. franc., lat 13, godz. 10 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postojowe taksówek 726, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacla”, 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Krótki sezon”, prod. wlos., 15, godz. 13. Telefony: apteka 26, ośrodek zdrowia 25, postojowe taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa” 77.

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Trzy dni Kondora”, prod. wł.-USA, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-61, dom kultury 44-97, ośrodek zdrowia 23-24, postojowe taksówek 22-62, przychodnia rejonowa 22-62 C/PN 26-02.

GARBATEKA

Kino „Las” — „Milioner”, prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47 posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 26, postojowe taksówek 83, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

ILZA

Kino „Zamek” — „Mandingo”, prod. wł., lat 13, godz. 19. Telefony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 23, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład pogotowie 80, restauracja „Turysta” 14, urząd gminy — naczelnik 86.

JEDLINA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Lesna” 110, straż pożarna 8.

KOZIEŃCIE

Kino „Zalce” — „Barocco”, pr. franc., lat 18, godz. 17 i 19. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Zaufek”, prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 194, dworzec PKP 208, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 69, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy dojazdowej 69.

NOWE MIASTO

Kino „Pilićca” — „Superexpress w niebezpieczeństwie”, prod. Jap., lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 35, biblioteka 42, dworzec PKP 97, gospoda 46, kawiarnia 169, straż pożarna 9, kino 64, postojowe taksówek 93, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — „Kaskader”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 43, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 81.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Akwarele”, prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 611, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria” 552, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 613, kierunkowy 12.

PRZYŻYCK

Telefony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 33.

PRZYŻYCKA

Kino „Zachęta” — „Rollercoaster”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 69, straż

żarna 80, apteka 229, dom kultury 472, urząd gminy i miasta 427, ośrodek zdrowia 29, izba porodowa 317.

SKARSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Dziwczyna z reklam”, prod. USA, lat 18, godz. 16, 18 i 20. Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 68, pogotowie ratunkowe 99, przychodnia rejonowa 353, stacja CPN 186, PKP 56.

WIERZBICA

Kino „Wenus” — „Zdrójczyni”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 18. Telefony: apteka i izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 15, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy — naczelnik 11, Złobek 2, przedszkole 25.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Gorące powolenie”, prod. Jap., lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12 stacja wodna PTKK 143, Muzeum 267.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie od wtorku poniedziałku w dni poświąteczne w godz. 9-13.30. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ

Kino „Świt” — „Mandingo”, prod. USA, lat 13, godz. 16.30 i 18.30. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, postojowe taksówek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Ekspozycja stała — Zycie i twórczość Jana Kochanowskiego.

Punkt wystawowy w Zwoleniu — wystawa pn. „Broń biała i palna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Radomiu.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwo kin zastrzega sobie prawo zmiany programu.

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 5.05-6.00 Zielone Studio. 6.00-8.35 Sygnaliści dnia. 8.35 Huta Katowice ma głos. 9.05-11.40 Czwarty porok roku. 12.25 Niezapomniane stronicie — „Opowiadania”, 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju. 12.25 Muzyczna. 12.45 Kwartet. 13.00 Rytmu młodych. 13.20 Na życzenie słuchaczy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców. 14.10-14.25 Kwartet. 14.25 Studio „Gama”. c.d. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. c.d. 15.45 Informacje dla kierowców. 15.50-18.25 Tu Jedynka. 17.30-18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. żywe. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Zespoły jazzowe. 20.05 Sładem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Mel. lat 70-tych. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.30 Olsztyn. 22.45 antena. 22.50 Wita Was Polska.

PROGRAM NOCNY

0.00 Początek programu. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. Wład.: i informacje dla kierowców 0.01, 2.00 3.00. Wład. 1.00, 5.00. 0.12, 1.05, 2.06, 3.08 Noc z melodią — piosenka z Rzeszowa. 4.00 Sygnaliści dnia pierwszej zmiany.

PROGRAM II

Wład.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muzyczne dzień dobry. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muzyczne wycieczki. 6.00 Zespół Z. Melodie przyrody. 6.25 Chłopcy. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej. 7.05 Gra Grand Standard Orchestra. 7.15 Czynniki dla wolności. 7.35 Małe muzykowanie. 7.45 Radosna Chłopcy. 8.30 My 78. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Portret pisarza. 10.30 Zespół High Society. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 H. Wieniawski — I Konc. skrzypcowy. 11.30-11.50. 11.55 Postępy dom. 12.05 Nowoczesność. 11.45 Muzyka. 12.05 G. Verdi — Aria księcia — scena i aria Rigoletta oraz duet z III aktu opery „Rigoletto”. 12.25 Nim się książka użycze — Radosna Chłopcy. 12.45 Trzy kompozytorów polskich. 12.55 Warszawska Orkiestra PRITV. 13.00 Dobrze, ale mało. 13.10 Gra pianisty Edwina Kowalka. 13.35 Ze wsł i wst. 14.00 Codziennie powieść. 14.10 Recital Lucji Fras. 14.25 Muzyka Giovannino Battisty Pergolesiego. 15.30 Dla

W osiedlu mieszkaniowym Młodzianów Brygady z „Waltera” i „Radoskóru” wspomagają budowlanych

Tegoroczne zadania w radomskim budownictwie mieszkaniowym koncentrują na sobie uwagę społeczną. Wszyscy dobrze wiedzą, że 3 tys. mieszkań w Radomiu jest obowiązkiem, który musi być wykonany w br. Stąd i pomoc niektórych, radomskich zakładów pracy dla załogi Kombinatu Budowlanego.

— Obok mojej, 21-osobowej załogi mam do pomocy 18-osobową grupę z Wydziału Remontowo-Budowlanego z „Radoskóru” i 20-osobową grupę z Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego z „Waltera” — mówi Czesław Mazurkiewicz, kierownik budowy osiedla „Młodzianów”. Pomocnicy pracują od 1 października br. i mają wykonać swoją część pracy do końca br. Praktycznie chodzi o roboty wykończeniowe w 33 mieszkaniach o wartości około 1,3 mln zł, które ma wykonać każdy z pomocników. My zobowiązaliśmy się, że dostarczymy niezbędne ilości materiałów, takich jak piasek, cement czy stolarka budowlana, będziemy sprawować nadzór oraz udostępniamy naszym pomocnikom część zaplecza socjalnego wraz z odpłatną dostawą zup regeneracyjnych i napoi.

Pomocnicy z „Radoskóru”

Dziś widać efekty blisko dwumiesięcznej pracy pracowników z „Radoskóru” i „Waltera”. Pierwsi, w „swojej” klatce schodowej mają w całości gotowe tzw. podłoża betonowe (pomogli koleździ z Kombinatu używając agregatu z pompą), w 80 proc. wewnętrzne tynki i tylko pięć części ścianek działowych. Nic dziwnego, że mistrz Eugeniusz Lalewicz z „Radoskóru” jest optymistą i twierdzi, że swoją pracę na pewno w całości wykonają do końca br. Tym bardziej, że pomoc przyrzekli także przyszli lokatorzy, pracownicy „Radoskóru”, którzy już wiedzą gdzie będą mieszkać.

— Wśród grupy pracowników, którzy zostali zakwalifikowani do przydziału mieszkań odbyło się... losowanie, w którego wyniku ja otrzymałem mieszkanie typu M-4, czyli trzy pokoje z kuchnią na siódmym piętrze — mówi Elżbieta Reluchin, pracownica garbarni nr 1 „Radoskóru”, którą spotkaliśmy w budynku wraz z mamą. W umowie, którą podpisał wszyscy przyszli lokatorzy z naszego przedsiębiorstwa zastrzeżono, że pomożemy na budowie w czynnie społecznej. Na przykład, lokatorzy z mieszkań typu M-4 mają przeprowadzić po 70 godzin. Myślę, że to sprawiedliwe. Poza tym, część osób i tak zamierza dokonać drobnych przeróbek celem podwyższenia standardu mieszkań jeszcze w trakcie budowy.

„Walterowcy” przy pracy
W sąsiedniej klatce pracują „Walterowcy”. Mistrz Andrzej

Sesja popularnonaukowa w Zespole Szkół Odzieżowych

Interesującą sesję popularnonaukową na temat „Wybrane problemy z dziejów 60-lecia niepodległości Polski” zorganizowali pedagodzy oraz młodzież Zespołu Szkół Odzieżowych. W sesji brała udział młodzież klas maturalnych, przedmaturalnych, nauczyciele, a także zaproszeni goście.
Podczas obrad przedstawiono następujące referaty: „Odrodzenie niepodległego państwa polskiego w 1918 roku”, „Ważniejsze stronnictwa polityczne w Polsce i ich stosunek do priorytetowych zagadnień związanych z istnieniem niepodległego państwa polskiego”, „Problemy ekonomiczne Polski w XX-leciu międzywojennym”, „Literatura polska XX-lecia międzywojennego — rozrachunek z ówczesną rzeczywistością”.
Referaty na sesję przygotowali uczestnicy kół zainteresowań — kół historycznych, wiedzy społeczno-politycznej i polonistycznego. Bardzo ładną oprawę sesji stanowiła wystawa prasy i książek. (bw)

Na czas budowy kolektora zamknięcie ruchu kołowego

Postępują prace przy budowie kolektora sanitarnego, który będzie odprowadzał miejskie ścieki do budowanej obecnie oczyszczalni w Lesiovie. Wykonawca robót — Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrocentrum-1” przystąpi niebawem do układania odcinka kolektora w pasie jezdni ul. Wernera (rejon skrzyżowania ul. Wernera z ul. Mireckiego). W związku z tym ruch kołowy przez w.w. ulice zostanie wstrzymany na okres od 27 bm. do 17 grudnia br. (am)

Krztkuk ma do dyspozycji grupę pracowników oraz dziesięciu pomocników, pracowników „Waltera”, którzy oczekują na spółdzielcze mieszkania.

Zbigniew Staniewski z E-1, Marian Derlatka z P-6, Jacek Warda z E-3, Marek Kosiński z E-3 i Jerzy Kaczkowski z P-7, których spotkaliśmy w budynku pracują od kilku tygodni. Przeważnie pięć dni w tygodniu, codziennie w godzinach od 7 do 12. Potem idą do domu na krótki odpocznik i do pracy, na drugą zmianę w przedsiębiorstwie. Tylko w soboty robią sobie „wolne”, gdyż nie opłaci się na cztery godziny przychodzić na budowę, aby potem pędzić do macierzystego przedsiębiorstwa.

Zaden z naszych rozmówców nie kwestionuje celowości tej pracy i pomocy. Wszyscy rozumieją jej potrzebę i sens. Niestety, do dziś żaden z nich nie wie, ile praktycznie godzin (wspomniano im w przedsiębiorstwie coś o 200 godzinach) ma przepracować, pomagając na budowie. I jeszcze jedno. Wszyscy chcieliby zamieszkać w „swoim budynku”, do którego już przyzwyczaili się. Tu gdzie wylali sporo potu. Tak jak ich sąsiedzi z „Radoskóru”. Czyżby to było niemożliwe?

Mistrz A. Krztkuk z „Waltera” chwali swoich pomocników i podległych mu pracowników. Zdaje sobie jednak sprawę, że przed nimi jest więcej pracy niż przed sąsiadami z „Radoskóru”. Dopiero w połowie mają gotowe betonowe podłoża, w 80 proc. tynki w mieszkaniach i niemal w całości do wykonania ścianki działowe. Spore zadania przed nimi a czasu — coraz mniej.

W oczekiwaniu na ciepło

Kierownik budowy Cz. Mazurkiewicz jest także zadowolony z pomocy ludzi „Waltera” i „Radoskóru”, którzy wykonują roboty stanowiące około 10 proc. wartości całego wieżowca, zmontowanego w technologii W-70 przez brygady z Kombinatu Budowlanego.

W reporterskim notiesie odnotowaliśmy jednak niepokojącą sytuację. Otóż, do 21 bm. nie rozpoczęto jeszcze budowy prowizorycznej sieci ciepłej na montaż niezbędnych kotłów w lokalnej kotłowni, z której ogrzewane są trzy zamieszkałe już budynki osiedla „Młodzianów”, a będzie też wieżowiec. Tę konieczność sygnalizowaliśmy już 29 września br. na lamach „Zycia”, twierdząc, że ogrzewanie budynków

jest niezbędne, aby można było także myśleć o pełnym wykonaniu robót wykończeniowych do końca br. Niestety, jak widać nikt się tym zbytnio nie przejął skoro do dziś sytuacja nie zmieniła się ani na jotę. Szkoda, gdyż piękna, ciepła jesień na pewno nie będzie trwać do końca grudnia!

TADEUSZ M. ZAJĄC

Nowy sezon w pełnym blasku

Remont modernizacyjny w „Orbisie”

Jest już część nowego lokalu „Orbisu” w Radomiu. Nowego, bo dawne pomieszczenia przy ul. Zeromskiego 36, przeniesione o sąsiedni sklep brzozy chemicznej, przechodzą generalny remont adaptacyjny na siedzibę oddziału wojewódzkiego PBP „Orbis”. Była wprawdzie początkowo koncepcja usytuowania tej placówki w zupełnie nowym budynku, ale wydłużający się okres realizacji inwestycji załadowała o pozostaniu przy starym adresie. Władze wojewódzkie i miejskie uznały potrzebę powiększenia dotychczasowego lokalu dla urzędzenia tej placówki na odpowiednim poziomie.

Im bardziej zbliża się termin zakończenia remontu, przybywa spraw, zwłaszcza

W przygotowaniu wystawa

Muzeum i Archiwum poszukują eksponatów i dokumentów

W bieżącym roku obchodzona będzie 30-ta rocznica zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia PZPR. W związku z tym Wojewódzkie Archiwum Państwowe i Muzeum Okręgowe przygotowują oświatową wystawę, która obrazować będzie działalność partii zjednoczonych w PZPR, od 1942 roku oraz okres odbudowy kraju do 1948 roku.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do wszystkich osób, które posiadają pamiątki z tego okresu (ekspozyty, dokumenty, fotografie) o udostępnienie ich w celu dokonania dokumentacji fotograficznej. Szczególnie cenne będą pamiątki związane z ziemią radomską. Ekspozyty, po zrobieniu zdjęć fotograficznych zostaną zwrócone właścicielom.

Wszelkich informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Dział Historyczny Muzeum Okręgowego ul. Nowotki 12 i Wojewódzkie Archiwum Państwowe Rynek 1. (bw)

Sport-Sport

Pięściarze Broni znów w II lidze

W decydującym meczu o wejście do II ligi pięściarze Broni wygrali z Motorem Lublin 12:8. Wynik walk w kolekcji od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy): Markwat pokonał jednogłosem na punkty Brydę, S. Zeromiński zremisował z Wierzbickim, B. Zeromiński wygrał z Gusem, Jabłcki nie rozstrzygnął pojedynku ze Strzelcem, Serkowski zwyciężył Podgórszkiemu (dyskwalifikacja w 2 starciu). Tycyński przegrał 2 do remisu z Izdebskim, Lascia wypunktował Cieślaka, Korczak wygrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację z Bartkiewiczem, Fituch przegrał stosunkiem głosów 2 do remisu z Izewskim.

Na niedzielny mecz przybył w niedzielę do hali „Radoskóru” komplet widzów. Wszyscy liczyli na łatwe zwycięstwo gospodarzy i... dobre walki. Początek zdawał się potwierdzać przypuszczenia. Dobrze przygotowany zespół radomski ruszył do walki jak burza, by wkrótce prowadzić już 8:2. Ale właśnie wówczas, gdy do zapewnienia sobie awansu brakowało Broni dwóch punktów, przeciwnik zmobilizował się i zaczął odrabiać straty. Z wyniku 8:2 Motor doprowadził do rezultatu 8:6 i dopiero bardzo dobrze rozwiązana taktycznie walka Lesicy przyniosła Broni upragniony sukces, skwitowany przez kibiców burliwą owacją oraz chóralnym „sto lat”.

Rezultat spotkania mógłby być bardziej korzystny dla gospodarzy, gdyby nie kompromitujący werdykt sędziów punktowych w wadze ciężkiej, przynajmniej zwycięstwo pięściarzu Motoru.

Niedzielną, bardzo nerwową mecz mógł się podobać, a zasługą w tym przede wszystkim młodych debiutantów w zespole Broni, którzy potwierdzili duże możliwości zaprezentowane przed tygodniem w Zamościu. Z trójki: Markwat, S. Zeromiński, Korczak, najlepiej spisał się ten pierwszy, uznany za najlepszego zawodnika spotkania. Mając za przeciwnika znacznie starszego od siebie i bardziej rutynowanego rywala, 18-letni Błażej Markwat wcale nie sprawiał wrażenia nowicjusza mającego na koncie zaledwie 21 walki. Rozegrał pojedynki znakomicie pod względem taktycznym, demonstrując świetną pracę nóg, wyczuł dystans oraz bogaty repertuar ciosów kontrujących z obydwu rąk.

W drużynie Broni na wyróżnienie zasłużyli ponadto, wspomniani już Lesica oraz Serkowski.
Po meczu powiedzieli nam: Andrzej Woźniak — kapitan zespołu:
— Zaufaj, że kontuzja pozbawiła mnie możliwości walki w decydującym meczu. Najbardziej raduję postawą debiutujących kolegów. Myślę, że w II lidze damy sobie radę, pod warunkiem uzupełnienia luk w drużynie oraz poprawy obecnych warunków treningowych. Był to dla mnie podwójnie udany rok. Obok sportowego, mogę odnotować sukces zawodowy. W marcu przyszłego roku przyjdzie mi toczyć walkę na Politechnice Świętokrzyskiej w obronie pracy magisterskiej.

Henryk Koziel — trener zespołu.
— Zakończyliśmy pierwszy etap. Sukces cieszy. Jesteśmy świadkami czekających nas nowych obowiązków. (am)

Dobrze finiszuje radomski „Termowent”

Pomyślnie realizuje tegoroczne zadania załoga radomskiego „Termowentu”. Mimo kłopotów zaopatrzeniowych, głównie braku cienkich blach, plan produkcji za 10 miesięcy br. wykonano w 101,4 proc. przekraczając go o 16 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Wartość zrealizowanej produkcji poszyciowych wentylatorów wyniosła 85 mln zł, a nagrzewnic — 88 mln zł.

Dwukrotnie więcej wyrobów, niż określał to plan, przeznaczono na eksport. Wentylatory i nagrzewnice z Radomia wysłano do Związku Radzieckiego, Bułgarii i Czechosłowacji. (am)

Lepsze dostawy, towar przedni

Pełniejsze zadowolenie klienta

Wartownikiem jest kobieta. W polu widzenia ma całą rampę do której raz po raz podjeżdżają ciężkie traktory, ciągnąc kłopiaste przyczepy kapusty. Na podwórku całe góry kapusty przeznaczone na zimowe kopcowanie, a te do kizienki kobiety obierają z zielonych liści i taśmociągami kierują do siłosów na piętro. Po drugiej stronie długie na 100 i więcej metrów kopcze ziemniaków, a także jarzyn. W chłodni na wielu poziomach owoce te z radomskich sadów, a także z Nowej Wsi i od sadowników grójcekich.

W Zakładzie WSO gromadzi się rezerwy na zimę, a także na codzienne, bieżące zaopatrzenie miasta i innych miejscowości w województwie. Ustalono zostały ilości tych rezerw w tym roku o wiele przekraczające szeszoletnie. Ale obok ilości waż-

dotyczących wystroju i urządzania wnętrz. Przebudowana została już stara część, gdzie teraz czasowo „Orbis” przenosi swoje agendy a więc: kasy i obsługę ruchu turystycznego. W przyłączonych zaś pomieszczeniach trwają prace budowlane i instalacyjne, również zagospodarowaniu ulegną piwnice, gdzie mieścić się będą magazyny, archiwum, kotłownia, zaplecze socjalne dla personelu oraz sala na spotkania z organizatorami turystyki zakładowej i klientami.

Jak informuje dyrektorka Oddziału Wojewódzkiego „Orbis” mgr Ewa Misiuk, ponad 2-krotnie powiększy się ogólna powierzchnia placówki. Całość składać się będzie z dwóch części odrębnych dla interesantów a połączonych dla komunikacji personelu. W dawnym miejscu, od strony ul. Zeromskiego, będzie się znajdować wejście do działów obsługi turystyki zagranicznej i krajowej, natomiast cała obsługa podróży z kasami biletowymi, wymianą walutową itp. będzie prowadzona w nowej części, z wejściem od Pl. Konstytucji.

Wraz z postępem robót można już mieć wyobrażenie, jaki będzie końcowy efekt modernizacji radomskiego „Orbisu”. Będzie to z pewnością jedna z ładniejszych placówek orbisowskich. Chodzi tylko o to, by radomski „Orbis” mógł być gotowy w pełnym blasku nowego wystroju zanim rozpocznie się szczyt sezonu, a więc wiosną 1979 r. (n)

Radomianie na szerokim świecie

Pod paryskim niebem

Kariera Jurka zaczęła się w „Radoskórze”, a dokładniej, w laboratorium kombinatu. Pracował tam cztery lata do roku 1969, a potem... zniknął kołogom z pola widzenia.

Zobaczyliśmy się przypadkowo po 9 latach na ul. Zeromskiego. Tyle lat przebywał poza krajem inż. Jerzy Barcikowski, dziś szef eksportu firmy „Good Year” w Paryżu, a jednocześnie jedna z najważniejszych osób odpowiedzialnych za produkcję kauczuku i lateksów syntetycznych, żywic itp.

— Jak widać Twoje ambicje zawodowe dały znać o sobie?

— ... Bardzo lubię i lubię nadal swoją pracę chemika, ot i cała tajemnica sukcesów.

— A ten największy, decydujący o obecnej pozycji profesjonalnej?

— To było w pierwszym roku mojej pracy, wówczas jeszcze w Nancy. Razem z francuskim kolegą, głównym mechanikiem zakładów obuwniczych „André”, zaadaptowaliśmy używanie prądów o wysokiej częstotliwości do transformowania polichloru winylu przy produkcji cholewek butów.

— Podejrzewam, że praca pochłania cię bez reszty?

— Tak. Ale wyobraź sobie, że znalazłem czas aby się wreszcie ożenić. To już trzy lata... Moja żona Francine pracuje w paryskich zakładach znanej firmy „Santos”. Mieszkamy pod Paryżem w Rueil Malmaison, tuż za Laskiem Bulońskim, miejscem porannej i wieczornej paryżan rozpusty...

— Od chwili Twojego wyjazdu z Radomia minęło 9 lat. Jak „znajdujesz” po tak długim okresie niewidzania swoje rodzinne miasto?

— Muszę przyznać, że kiedy wjeżdżałem wieczorem od strony Warszawy, z największym trudem rozpoznałem ulicę Warszawską. Późniejsze zwiędzenie Radomia utwierdziło mnie, że miasto zmieni-

Lepsze dostawy, towar przedni

Pełniejsze zadowolenie klienta

Wartownikiem jest kobieta. W polu widzenia ma całą rampę do której raz po raz podjeżdżają ciężkie traktory, ciągnąc kłopiaste przyczepy kapusty. Na podwórku całe góry kapusty przeznaczone na zimowe kopcowanie, a te do kizienki kobiety obierają z zielonych liści i taśmociągami kierują do siłosów na piętro. Po drugiej stronie długie na 100 i więcej metrów kopcze ziemniaków, a także jarzyn. W chłodni na wielu poziomach owoce te z radomskich sadów, a także z Nowej Wsi i od sadowników grójcekich.

W Zakładzie WSO gromadzi się rezerwy na zimę, a także na codzienne, bieżące zaopatrzenie miasta i innych miejscowości w województwie. Ustalono zostały ilości tych rezerw w tym roku o wiele przekraczające szeszoletnie. Ale obok ilości waż-

W klubie „Relaks”

Giełda materiałowo — maszynowa

Mieszczący się w Skarżysku-Kamiennym Oddział Biura Obrótu Maszynami i Surowcami obejmując swym zasięgiem teren województwa radomskiego i kieleckiego. Skarżyski BOMiS powołany przede wszystkim do pośrednictwa w zbyciu materiałów i urządzeń dla jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej, przejawia także rolę organizatorską. Zorganizował kilka giełd materiałowych w Skarżysku i Kielcach, a obecnie giełda materiałowo-maszynowa odbędzie się w Radomiu.

W dniach 28—30 bm. w Spółdzielczym Klubie Kultury „Relaks” odbędzie się giełda, w której wezmą udział wszystkie oddziały BOMiS działające na terenie całego kraju. Na giełdzie będą oferowane do sprzedaży dla jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej maszyny i urządzenia oraz materiały zaopatrzeniowe różnych branż (z wyjątkiem metali kolorowych). W giełdzie weźmie także udział Kombinat Gospodarki Parkiem Obrabiarkowym „PONAR-REMO” z Kielc, oferując dla przedsiębiorstw państwowych oraz rzemiosła maszyn i urządzeń do obróbki metali.
Godziny otwarcia giełdy: 9—14. (bw)

Pełniejsze zadowolenie klienta

Wartownikiem jest kobieta. W polu widzenia ma całą rampę do której raz po raz podjeżdżają ciężkie traktory, ciągnąc kłopiaste przyczepy kapusty. Na podwórku całe góry kapusty przeznaczone na zimowe kopcowanie, a te do kizienki kobiety obierają z zielonych liści i taśmociągami kierują do siłosów na piętro. Po drugiej stronie długie na 100 i więcej metrów kopcze ziemniaków, a także jarzyn. W chłodni na wielu poziomach owoce te z radomskich sadów, a także z Nowej Wsi i od sadowników grójcekich.

W Zakładzie WSO gromadzi się rezerwy na zimę, a także na codzienne, bieżące zaopatrzenie miasta i innych miejscowości w województwie. Ustalono zostały ilości tych rezerw w tym roku o wiele przekraczające szeszoletnie. Ale obok ilości waż-

dotyczących wystroju i urządzania wnętrz. Przebudowana została już stara część, gdzie teraz czasowo „Orbis” przenosi swoje agendy a więc: kasy i obsługę ruchu turystycznego. W przyłączonych zaś pomieszczeniach trwają prace budowlane i instalacyjne, również zagospodarowaniu ulegną piwnice, gdzie mieścić się będą magazyny, archiwum, kotłownia, zaplecze socjalne dla personelu oraz sala na spotkania z organizatorami turystyki zakładowej i klientami.

Jak informuje dyrektorka Oddziału Wojewódzkiego „Orbis” mgr Ewa Misiuk, ponad 2-krotnie powiększy się ogólna powierzchnia placówki. Całość składać się będzie z dwóch części odrębnych dla interesantów a połączonych dla komunikacji personelu. W dawnym miejscu, od strony ul. Zeromskiego, będzie się znajdować wejście do działów obsługi turystyki zagranicznej i krajowej, natomiast cała obsługa podróży z kasami biletowymi, wymianą walutową itp. będzie prowadzona w nowej części, z wejściem od Pl. Konstytucji.

W oczekiwaniu na ciepło

Kierownik budowy Cz. Mazurkiewicz jest także zadowolony z pomocy ludzi „Waltera” i „Radoskóru”, którzy wykonują roboty stanowiące około 10 proc. wartości całego wieżowca, zmontowanego w technologii W-70 przez brygady z Kombinatu Budowlanego.

W reporterskim notiesie odnotowaliśmy jednak niepokojącą sytuację. Otóż, do 21 bm. nie rozpoczęto jeszcze budowy prowizorycznej sieci ciepłej na montaż niezbędnych kotłów w lokalnej kotłowni, z której ogrzewane są trzy zamieszkałe już budynki osiedla „Młodzianów”, a będzie też wieżowiec. Tę konieczność sygnalizowaliśmy już 29 września br. na lamach „Zycia”, twierdząc, że ogrzewanie budynków

W przygotowaniu wystawa

Muzeum i Archiwum poszukują eksponatów i dokumentów

W bieżącym roku obchodzona będzie 30-ta rocznica zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia PZPR. W związku z tym Wojewódzkie Archiwum Państwowe i Muzeum Okręgowe przygotowują oświatową wystawę, która obrazować będzie działalność partii zjednoczonych w PZPR, od 1942 roku oraz okres odbudowy kraju do 1948 roku.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do wszystkich osób, które posiadają pamiątki z tego okresu (ekspozyty, dokumenty, fotografie) o udostępnienie ich w celu dokonania dokumentacji fotograficznej. Szczególnie cenne będą pamiątki związane z ziemią radomską. Ekspozyty, po zrobieniu zdjęć fotograficznych zostaną zwrócone właścicielom.

W oczekiwaniu na ciepło

Kierownik budowy Cz. Mazurkiewicz jest także zadowolony z pomocy ludzi „Waltera” i „Radoskóru”, którzy wykonują roboty stanowiące około 10 proc. wartości całego wieżowca, zmontowanego w technologii W-70 przez brygady z Kombinatu Budowlanego.

W reporterskim notiesie odnotowaliśmy jednak niepokojącą sytuację. Otóż, do 21 bm. nie rozpoczęto jeszcze budowy prowizorycznej sieci ciepłej na montaż niezbędnych kotłów w lokalnej kotłowni, z której ogrzewane są trzy zamieszkałe już budynki osiedla „Młodzianów”, a będzie też wieżowiec. Tę konieczność sygnalizowaliśmy już 29 września br. na lamach „Zycia”, twierdząc, że ogrzewanie budynków

W przygotowaniu wystawa

Muzeum i Archiwum poszukują eksponatów i dokumentów

W bieżącym roku obchodzona będzie 30-ta rocznica zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia PZPR. W związku z tym Wojewódzkie Archiwum Państwowe i Muzeum Okręgowe przygotowują oświatową wystawę, która obrazować będzie działalność partii zjednoczonych w PZPR, od 1942 roku oraz okres odbudowy kraju do 1948 roku.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do wszystkich osób, które posiadają pamiątki z tego okresu (ekspozyty, dokumenty, fotografie) o udostępnienie ich w celu dokonania dokumentacji fotograficznej. Szczególnie cenne będą pamiątki związane z ziemią radomską. Ekspozyty, po zrobieniu zdjęć fotograficznych zostaną zwrócone właścicielom.

Wartownikiem jest kobieta. W polu widzenia ma całą rampę do której raz po raz podjeżdżają ciężkie traktory, ciągnąc kłopiaste przyczepy kapusty. Na podwórku całe góry kapusty przeznaczone na zimowe kopcowanie, a te do kizienki kobiety obierają z zielonych liści i taśmociągami kierują do siłosów na piętro. Po drugiej stronie długie na 100 i więcej metrów kopcze ziemniaków, a także jarzyn. W chłodni na wielu poziomach owoce te z radomskich sadów, a także z Nowej Wsi i od sadowników grójcekich.

W Zakładzie WSO gromadzi się rezerwy na zimę, a także na codzienne, bieżące zaopatrzenie miasta i innych miejscowości w województwie. Ustalono zostały ilości tych rezerw w tym roku o wiele przekraczające szeszoletnie. Ale obok ilości waż-

dotyczących wystroju i urządzania wnętrz. Przebudowana została już stara część, gdzie teraz czasowo „Orbis” przenosi swoje agendy a więc: kasy i obsługę ruchu turystycznego. W przyłączonych zaś pomieszczeniach trwają prace budowlane i instalacyjne, również zagospodarowaniu ulegną piwnice, gdzie mieścić się będą magazyny, archiwum, kotłownia, zaplecze socjalne dla personelu oraz sala na spotkania z organizatorami turystyki zakładowej i klientami.

Jak informuje dyrektorka Oddziału Wojewódzkiego „Orbis” mgr Ewa Misiuk, ponad 2-krotnie powiększy się ogólna powierzchnia placówki. Całość składać się będzie z dwóch części odrębnych dla interesantów a połączonych dla komunikacji personelu. W dawnym miejscu, od strony ul. Zeromskiego, będzie się znajdować wejście do działów obsługi turystyki zagranicznej i krajowej, natomiast cała obsługa podróży z kasami biletowymi, wymianą walutową itp. będzie prowadzona w nowej części, z wejściem od Pl. Konstytucji.

W oczekiwaniu na ciepło

Kierownik budowy Cz. Mazurkiewicz jest także zadowolony z pomocy ludzi „Waltera” i „Radoskóru”, którzy wykonują roboty stanowiące około 10 proc. wartości całego wieżowca, zmontowanego w technologii W-70 przez brygady z Kombinatu Budowlanego.

W reporterskim notiesie odnotowaliśmy jednak niepokojącą sytuację. Otóż, do 21 bm. nie rozpoczęto jeszcze budowy prowizorycznej sieci ciepłej na montaż niezbędnych kotłów w lokalnej kotłowni, z której ogrzewane są trzy zamieszkałe już budynki osiedla „Młodzianów”, a będzie też wieżowiec. Tę konieczność sygnalizowaliśmy już 29 września br. na lamach „Zycia”, twierdząc, że ogrzewanie budynków

W przygotowaniu wystawa

Muzeum i Archiwum poszukują eksponatów i dokumentów

W bieżącym roku obchodzona będzie 30-ta rocznica zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia PZPR. W związku z tym Wojewódzkie Archiwum Państwowe i Muzeum Okręgowe przygotowują oświatową wystawę, która obrazować będzie działalność partii zjednoczonych w PZPR, od 1942 roku oraz okres odbudowy kraju do 1948 roku.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do wszystkich osób, które posiadają pamiątki z tego okresu (ekspozyty, dokumenty, fotografie) o udostępnienie ich w celu dokonania dokumentacji fotograficznej. Szczególnie cenne będą pamiątki związane z ziemią radomską. Ekspozyty, po zrobieniu zdjęć fotograficznych zostaną zwrócone właścicielom.

W oczekiwaniu na ciepło

Kierownik budowy Cz. Mazurkiewicz jest także zadowolony z pomocy ludzi „Waltera” i „Radoskóru”, którzy wykonują roboty stanowiące około 10 proc. wartości całego wieżowca, zmontowanego w technologii W-70 przez brygady z Kombinatu Budowlanego.

W reporterskim notiesie odnotowaliśmy jednak niepokojącą sytuację. Otóż, do 21 bm. nie rozpoczęto jeszcze budowy prowizorycznej sieci ciepłej na montaż niezbędnych kotłów w lokalnej kotłowni, z której ogrzewane są trzy zamieszkałe już budynki osiedla „Młodzianów”, a będzie też wieżowiec. Tę konieczność sygnalizowaliśmy już 29 września br. na lamach „Zycia”, twierdząc, że ogrzewanie budynków

W przygotowaniu wystawa

Muzeum i Archiwum poszukują eksponatów i dokumentów

W bieżącym roku obchodzona będzie 30-ta rocznica zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia PZPR. W związku z tym Wojewódzkie Archiwum Państwowe i Muzeum Okręgowe przygotowują oświatową wystawę, która obrazować będzie działalność partii zjednoczonych w PZPR, od 1942 roku oraz okres odbudowy kraju do 1948 roku.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do wszystkich osób, które posiadają pamiątki z tego okresu (ekspozyty, dokumenty, fotografie) o udostępnienie ich w celu dokonania dokumentacji fotograficznej. Szczególnie cenne będą pamiątki związane z ziemią radomską. Ekspozyty, po zrobieniu zdjęć fotograficznych zostaną zwrócone właścicielom.



Wcześniej zaczyna się dzieła w Zakładzie WSO przy ulicy Wrocławskiej. Szykuje się tu warzywa, owoce, porcjując, ważąc zgodnie z zamówieniami sklepów detalicznych. Im lersze będą dostawy i pełniejsze półki sklepowe a towar przedni, pełniejsze będzie zadowolenie nas, klientów.
Tekst i zdjęcia BRONISŁAW DUDA